

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Ogłoszenie

Magistrat m. Łodzi na mocy art. 25 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. Nr. 23, poz. 202) podaje do powszechnej wiadomości, że opracowując już od 1925 roku plan regulacyjny miasta, obecnie na zasadzie przytoczonego wyżej Rozporządzenia przystąpił do sporządzania dla całego miasta ogólnego planu zabudowania.

Interesowani mogą zaznajamiać się z opracowywanym projektem w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi sala Nr. 46, codziennie, oprócz dni świątecznych, w godzinach od 8 do 10 od dnia ogłoszenia do dnia 15 lipca 1928 roku, a nie później, jak do dnia 15 sierpnia 1928 roku składać w tymże Wydziale wnioski na piśmie, dotyczące planu zabudowania.

O dniu uchwalenia tych planów przez Radę Miejską i w łożeniu ich do publicznego przeglądu będzie podane oddzielne ogłoszenie.

Wnioski w sprawie planu zabudowania wolne są od wszelkich opłat.

Łódź, dn. 16 czerwca 1928 r.

Magistrat m. Łodzi

Nota Sowietów do Polski Cziczerin domaga się represji przeciwko emigracji rosyjskiej

MOSKWA, 16 czerwca. (PAT). TASS. Dyrektor departamentu politycznego Narkomindia Stomoniakow wręczył ministrowi Patkowi następującą notę Cziczerina: „W nocy mojej z 7 maja zwróciłem uwagę na fakt, że trwający od dłuższego czasu brak gwarancji bezpieczeństwa osoby ambasadora Z. S. S. R. w Warszawie stanowi poważną groźbę dla stosunków między Z. S. S. R. a Polską. Wobec sytuacji wytworzonej przez rząd polski liczy się z tym, że rząd polski powiadomi go niezwłocznie o poczynionych zarządzeniach w celu radykalnego i ostatecznego zniszczenia działalności terrorystycznej białogwardyjskiej emigracji w Polsce.

Z pańskiej noty z dnia 3 maja rząd polski uważa za wystarczającą podstawę do zlikwidowania anormalnej sytuacji, jaka się wytworzyła, oficjalne ostrzeżenie, skierowane pod adresem białej gwar-

dji z dnia 17 lipca 27 roku. Jednakże zarządzenia rządu polskiego, wydane na podstawie tego aktu, okazały się zupełnie niewystarczające do wstrzymania działalności terrorystycznej organizacji białogwardyjskich. Dowodem tego ostatni zamach z dnia 3 maja. Rząd sowiecki nie może uważać za wystarczające zarządzenia po zamachu Wojciechowskiego. W nocy z 3 czerwca jest mowa o szeregu aresztowań, dokonanych w związku z tym zamachem.

Osoby, aresztowane w związku z zamachem 3 maja zostały w ostatnich czasach zwolnione. Podobne zarządzenia ograniczające się do następstw nietrwających, nie mogą wywołać pożądanego wrażenia w kołach kryminalnych białej emigracji. Rząd związku sowieckiego stwierdza, że dla zapewnienia ambasadorowi Z. S. S.

R. i uchronienia stosunków pomiędzy związkiem sowieckim a Polską przed wstrząszeniami, są konieczne zarządzenia o wiele poważniejsze.

„Zważywszy, że rząd polski zgodnie z notą z dnia 3 czerwca przedsięwziął i zamierza przedsięwziąć zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie na przyszłość zbrodniczych aktów teroru przeciwko ambasadorowi Z. S. S. R., rząd sowiecki będzie oczekiwał na zakomunikowanie zarządzeń rządu polskiego. Bez przedsięwzięcia przez rząd polski nowych, poważnych i stanowczych kroków przeciwko emigracji białej, rząd sowiecki nie będzie mógł wziąć sprawy za załatwioną w sposób zadawalniający, tak jak była przedstawiona w mojej nocy z 7 maja i zrzuci odpowiedzialność za bezpieczeństwo na rząd polski.

„Orzeł Biały“ wystartuje dziś lub jutro do St. Zjednoczonych

PARYŻ, 16 czerwca. Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala, przygotowujący się do lotu przez Atlantyk, są już gotowi do startu.

Oczekują oni tylko pomysłnych meldunków meteorologicznych, aby wznieść się w powietrze i poszybować na zachód.

Nadchodzące tu wiadomości o stanie pogody i o warunkach atmosferycznych, panujących nad oceanem Atlantyckim, pozwalają przypuszczać, że start „Orła Bia-

łego“ do jego gigantycznego lotu nastąpi już jutro rano lub w poniedziałek.

Start odbędzie się nie z miejscowości nadmorskiej, jak uprzednio projektowano, a z lotniska wojskowego w le Bourget, gdzie zbudowano specjalny tor cementowy dla „Orła Białego“.

W aparat wmontowano nowy silnik rajdowy 650-konny Lorraine-Dietrich, taki sam, jaki używano w czasie próbnych lotów.

Równocześnie powiększono

zbiorniki na benzynę o 700 litrów, przez co zasięg aparatu podniósł się z 6.050 klm. do 7.200 klm.

W Paryżu panuje olbrzymie zainteresowanie zamierzonym rajdem. Znaczący lotnictwa oświadczają, że ze wszystkich dotychczasowych prób zdobycia Atlantyku od strony Europy, polacy mają największe szanse sforsonia oceanu, tak ze względu na świetną formę pilotów polskich, jak i wartości samolotu.

SAVONA

PROSZEK
DO MYCIA
GŁOWY



Gimnazjum Męskie (Humanistyczne)

im. Ks. Skorupki (Tow. „Oświata“
w Łodzi, ul. Ks. Skorupki 13 Telefon 2-98,
(z klasami A, B, C.)

Egzaminy wstępne rozpoczną się w drugim terminie w
poniedziałek d. 25 czerwca r. b. o godz. 9 rano.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkolna codziennie (prócz
niedziel i świąt) od godz. 8 r. do 2 po poł.

Do klasy A przyjmowani są chłopcy od lat 7, bez u-
miejętności czytania i pisanja, czesne w tej klasie wynosi
zł. 25.— miesięcznie.

Dyrektor Wacław Davison.

ZADAJCIE WSZĘDZIE
ŚWIATOWEJ MARKI
„PEPEGE“
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY I A. W. GRUDZIĄDZU.
SPORTOWEGO
LUDOWEGO
TENISOWEGO
OBUWIA
TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE
POPON DO ROWERÓW
CENY DETALICZNE
OBUWIE LUDOWE Z PRZYSZYWANĄ PODESZWĄ №35-41 z 5.40.
OBUWIE SPORTOWE Z PRZYKLEJONĄ PODESZWĄ №35-41 = 6.50.

Dr. EBINDZIS
AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił.

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIAŻKI
BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO
Kwartalnik 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 BR.
Warszawa-Cena 10 zł. P.K.O. 9779

Życie pisze satyrę

Poseł Trampczyński w obronie sejmu i praworządności

Poseł Trampczyński od lat dziesięciu był u nas ważną figurą polityczną; ale teraz dopiero dał się poznać jako mówca. Debiut jego wypadł tak marnie, że powinien był grzecznie rozczarować jego stronników i wielbicieli, którzy do prawdy mało wygrywają wysyłając podobnego szermierza na trybunę.

Trudno uwierzyć w szczerość prawicowych dzienników, które obsypują pochwałami prze mówienie posła Trampczyńskiego i zdają się nie dostrzegać, że brak w niem prostej logiki, a pojmowanie praworządności jest tego rodzaju, że chyba kompromituje nie tylko mówcę, lecz i jego stronnictwo.

Prawicowy mówca utyskiwał bardzo nad krzywdą, jaką przewrót majowy wyrządził za-

sadzie i poczuciu praworządności, ale w dalszych swych wywodach przyznał, że sejm nie dawał sobie rady z „bałaganem” prawodawczym i utknął na martwym punkcie. Gdy przewrót staje się wprost koniecznością państwową, przeciwstawianie mu formalnej legalności staje się pustą scholastyką, która nikogo nie przekonana i nie pociągnie. Praworządność jest wielkim skarbem, ale nie można jej używać do sztucznego konserwowania tego co samo najwidoczniej ulega rozkładowi i powinno być wymiecione. A w takim właśnie stanie był sejm, gdy przyszedł przewrót.

Z wywodów p. Trampczyńskiego zdaje się wynikać, że sejm w maju i w czerwcu zeszłego roku był obrońcą praworządności, a wykraczał prze-

ciw niej rząd. Na taką kwalifikację niepodobna się zgodzić. Jeżeli oskarża się rząd o złamanie konstytucji i obowiązującej legalności, oskarżenie to w żadnym razie nie może ominąć sejmu, który ex post postępowanie rządu zaaprobował i przyjął bez sprzeciwu wszystkie jego wymagania.

Na rozkaz rządu sejm wymierzał sam sobie plagi—po takiej operacji, po tem wszystkim, co sejm ten uchwałił przed ferjami letnimi, już nie wolno rzucić rządowi oskarżeń i robić z sejmu bohatera praworządności.

Rząd marszałka Piłsudskiego, łamiąc formalną legalność, miał ideę wyrwania państwa z toni nierządu. A jakąż ideę miał sejm, gdy brał czynny udział w tem, co sam uważał za

nielegalne i wymierzał sobie publicznie plagi moralne? Jedyną jego ideą było wtedy ratowanie djet i przywilejów poselskich.

Poseł Trampczyński zdaje się uważać uchwalenie prawa dekretów za objaw dobrej woli i niejako szlachetności sejmu, chociaż obecnie widzi w tej uchwale błąd.

Uważa najwidoczniej, że skoro się sejmowi spodoba, to może ustąpić coś ze swych praw na rzecz rządu. Ależ te prawa wchodzą w skład konstytucji i jako takie nie stanowią bynajmniej własności sejmu, lecz chyba całego narodu. Sejm powinien być naturalnym stróżem konstytucji, a bynajmniej nie przekupieniem, który ją rozsprzedaje w handlu detalicznym.

Już w sejmie ustawodawczym wyrobiło się przekonanie, że konstytucja jest zbiorem praw i przywilejów przysługujących posłom, że stanowi wspólną domenę tych ostatnich i właściwie dla nich istnieje.

W razie potrzeby lub konieczności zespół poselski może się zrzec części swych prerogatyw i przywilejów, aby ocalić resztę. Nikt nie ma prawa wtrącać się do tych rzeczy, bo przecież każdy może rozporządzać swym majątkiem, jak mu się podoba.

Przekonanie to utrwaliło się w drugim sejmie i przeszło do obecnego. Ze istnieje przynajmniej w pewnych jego kołach, pokazuje przemówienie posła Trampczyńskiego.

Poseł.

Ucz siebie i bliźnich swoich!

Aby zapobiec wszelkim cierpieniom nóg, należy używać regularnie balsamicznej kąpieli nóg w soli do nóg Jana od lat wszędzie stosowanej.

Aby usunąć wszelkie cierpienia nóg, jak pocenie, niemiła woń, odciski, nabrzmienia, zgrubienia naskórka, guzy i t. d. należy używać regularnie sól do nóg Jana.

Oryginalna tylko z marką „Słoń” do nabycia wszędzie.
5015—3,17, V



Jarby lakiery
i przybory malarzkie

ALEKS. MILLER & S^{KA}

Łódź, Przejard 4.

ZABAWA pod nazwą ZIELONY KARNAWAŁ

w Helenowie na rzecz
Kliniki, N.-Targowa 13
będzie powtórzona dn. 19 b. m.

O przybycie uprasza
54—5 ZARZĄD.

„Moran”

Jedyny i najradkalniejszy środek do leczenia wszelkiego rodzaju robactwa to proszek

„Morant”

do nabycia w aptekach, w składach aptecznych i składach farb.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz

Sienkiewicza 34. tel. 59-40 2-90

Za jeden złoty tygodniowo.

t. j. za cenę dwóch papierosów dziennie, każdy może mieć w domu

CO TYDZIEŃ książkę na nowszych dzieł beletrystycznych objętości 160-200 stron oraz numer tygodnika aktualności z całego świata „Ilustracja”.

Bowiem pragnąc ułatwić najszerszym rzeszom czytelników i miłośników książki zdobycie w krótkim czasie cennej biblioteki oraz zapewnić odbiór stałych informacji o tem, co się dzieje na szerokim świecie, postanowiliśmy wprowadzić wspólny abonament na wydawnictwa następujące:

Za jeden złoty tygodniowo każdy nasz abonent może mieć

rocznie 52 książki wydawnictw „Biblioteki Groszowej” wartości od 95 gr. — 1.45 zł. za tom łącznej wartości zł. 53.

rocznie 52 numery tygodnika ilustrowanego „Ilustracja” w cenie 80 groszy za egzemplarz, łącznej wartości zł. 46.60 oraz różne premje dodatkowe w postaci magazynów „NHP”, dodatków dla młodzieży oraz innych specjalnych premji. Wszystkie te wydawnictwa, łącznej wartości zł. 104, prenumeratory nasi otrzymują tylko za

52 zł. rocznie,

płatne kwartalnie 13 zł., lub miesięcznie 4.30, lub tygodniowo 1 zł.

W najbliższym kwartale prenumeratory nasi otrzymają dzieła następujących autorów: K. Przerwy-Tetmajera, laureata nagrody literackiej m. Warszawy, A. Dygasińskiego, Bruno Winawera, M. Nidenthala, J. Jaworzyna, G. Olechowskiego, A. Słonimskiego, por. W. P. Meissnera, B. M. Lepeckiego, Lawrence’a, Hardy’ego, Scherwood’a Andersona, ks. Jusupowa, Maugham’a, Machard’a, Corthis, Lwa Tolstoja, Rexa Beacha, Tarkingtona, Wellsa, Zuccoli i inn. Wszystkie książki drukowane na dobrym papierze, zaopatrzone w kolorowe okładki, wykonane przez najlepszych polskich artystów malarzy m. inn. Norblina, Gronowskiego, Horowicza i in.

„Tygodnik Ilustracja” przyniesie na swych łamach w kwartale najbliższym artykuły najwybitniejszych publicystów na tematy podróżnicze, krajoznawcze, sportowe, mody damskiej i męskiej, bogaty dział teatru, filmu, sztuk plastycznych, curiosite, liczne zdjęcia najnowszych wydarzeń aktualnych, artykuły popularne z dziedziny ekonomicznej, dział techniki i wynalazków, humor, nowele, rozrywki umysłowe, feljetyony, anegdota itp. Uzupełnieniem artykułów będą liczne fotografie drukowane farbą dwutonową na specjalnym papierze ilustracyjnym.

Każdy z Czytelników musi załączony niżej kupon wyciąć i w przeciągu najdalej 14 dni wysłać pod adresem:

Warszawa, Mazowiecka 4. TYGODNIK „ILUSTRACJA”.

DO WYDAWNICTWA BIBLIOTEKA GROSZOWA
w Warszawie, Moniuszki 11.

Proszę o nadsyłanie mi prenumeraty wspólnej Wydawnictw tygodnika „Ilustracja” i „Biblioteki Groszowej”

kwartalnie od dn. _____ 1928 r. za zł. 13.

lub miesięcznie od dn. _____ 1928 r. za zł. 4.30.

Nazwisko _____

Adres _____ Poczta _____

Należność za abonament wpłacam jednocześnie na konto P. K. O.
Nr. 11740 przekazem pocztowym (niepotrzebne wyrazy skreślić).

Środek światowej sławy!

Zioła moczopędne „The Vichy”

Są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza gonorrhoei i td.

Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjologiczne. Skutek nadzwyczajny. Cena pudełka 2.50. Labor. chemiczne Herba Paris. Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

HELENOW

Dziś, o godz. 11.15 przed poł.

Poranek muzyczny

orkiestry symfonicznej pod dyr. TEODORA CYDERA
W programie muzyka operowa i operetkowy

Dziś od godz. 5-ej po południu

Koncert popularny

Anons: W czwartek 21 b. m.

Koncert symfoniczny

Amundsen spieszy „Italji” z pomocą

Pękające góry lodowe odcinają rozbitków od ładu

Nobile wzywa pomocy

KINGSBAY, 16 czerwca. Na północno-wschodnim cyplu Szpitzbergu zauważono pęknięcie lodów. General Nobile donosi w ostatnim radjotelegramie, że silne wichry wschodnie w dalszym ciągu pędzą w kierunku wschodnim krę, na której znalazł schronienie.

Nobile wyraża obawę, że będzie odcięty zupełnie od ładu przez ruszające masy lodów i prosi o rychłą pomoc.

Wczoraj wieczorem odleciał z Helsingforsu do Kingsbay samolot fiński.

Małor Madalena wylądował w Vadsö i wieczorem wyleciał w dalszą drogę do Kingsbay. Uskarża się on na niezwykle niekorzystne warunki atmosferyczne.

Niedźwiedzie zagrażają rozbitkom

RZYM, 16 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Z Oslo donoszą, iż gen. Nobile wysłał depeszę iskrową z prośbą o dostarczenie mu karabinów maszynowych, albowiem jest ustawicznie narażony na spotkanie z niedźwiedziami.

RZYM, 16 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Według ostatnich doniesień z Kingsbay general Nobile znajduje się obecnie na 80 st. 38 min. północnej szerokości i 27 st. 49 min. wschodniej długości.

Francja bierze udział w akcji ratowniczej

OSLO, 16 czerwca. Niezależnie od dwóch włoskich samolotów, które odleciały na Szpitzberg, przygotowuje się jeszcze trzy samoloty: francuski, szwedzki i fiński. Pierwszy z nich — wielki wodnopłatowiec francuski, który może przelecieć bez lądowania 5,000 klm., dziś wystartuje na Szpitzberg. Załogę tego samolotu będą stanowić Amundsen, lotnik francuski i norweski. Samolot szwedzki wystartował na Szpitzberg w piątek rano, fiński jest w przygotowaniu.

Amundsen jest pełen nadziei

OSLO, 16 czerwca. (ATE). — Amundsen, który ma udać się na ratunek generała Nobile na wielkim hydroplanie francuskim, oświadczył, że postara się dolecieć jak można najdalej na Północ.

Amundsen wyjeżdża do Bergen dziś wieczorem. Kiedy samolot naladuje dostateczną ilość benzyny, Amundsen wyleci na nim do Tromsø, gdzie znów uzupełni zapas benzyny, stamtąd zaś uda się na Szpitzberg, gdzie założy podstawę operacyjną dla swoich lotów, celem poszukiwania rozbitków „Italji”.

Amundsen powiedział: „Nie możemy wylądować na lodzie, ale jeżeli rozbitkowie znajdują

się w pobliżu otwartego morza, to weźmiemy ich na samolot, w innym zaś razie zrzucimy gen. Nobile przedmioty, których on żąda i zapasy żywności. Ołbrzymie możliwości zakresu działania aparatu francuskiego pozwolą nam na przeprowadzenie takiego planu lotów, żeby uratować część załogi „Italji”.

Załoga „Italji” ubezpieczona jest w fow. asekuracyjnym

TRIEST, 15 czerwca. Gen. Nobile wraz z całą załogą „Italji” ubezpieczeni są na życie w tutejszym towarzystwie asekuracyjnym „Riunione Adritica di Sicurtà” i częściowo w kilku innych włoskich towarzystwach.

Ubezpieczenie weszło w życie z dniem odlotu „Italji”, a kończy się w rok po jej powrocie i obej-

KALODONT
ochrania zęby

gdyż:
po pierwsze jest silniejszy od kamienia na zębach, zmiękcza go i usuwa.

KALODONT
upiększa zęby

gdyż:
po drugie jest delikatniejszy od emalii zębów, więc nadaje jej śnieżną białosc.

KALODONT
oświeża usta

gdyż:
po trzecie zapobiega procesom gnilnym i dzięki swej pianie oczyszcza oddech.

Kapryśna pogoda zapowiada się na dziś

Wczoraj w Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym jednak dość dużym. W Wileńskim padał rano przelotny deszcz. Wszędzie zanotowano spadek temperatury, który waha się w całej Polsce od 8 do 13 st.

Na dziś P.I.M. przepowiada na stępujący przebieg pogody: Dość pogodnie o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Wiatry z zachodu.

Referenci wyznaniowi obradowali w ministerstwie oświecenia

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje: W dniu 15 b. m. w ministerstwie oświecenia odbył się zjazd referentów wyznaniowych województw wschodnich i lubelskiego. Omawiano aktualne zagadnienia w zakresie cerkwi prawosławnej, a także sprawy wyborów do gmin żydowskich na terenie województwa wschodniego.

W obradach brał czynny udział minister oświecenia i wyznań p. Dobrucki.

Tegoż dnia w ministerstwie oświecenia otwarto obrady komisji do przekładu ksiąg liturgicznych cerkiewnych na język ukraiński.

Na przewodniczącego został wybrany prof. Okijenko

„Romans pana Kasjera” z Iaraczem w Teatrze miejskim

Primo: Z nadzwyczajnym talentem napisana sztuka, będąca przedziwnie dźwięcznym stopem beztroskiego humoru i szczerego sentymentu.

Secundo: Mistrzowska kreacja artysty z Bożej łaski, dającego cudośnie w najdrobniejszych szczegółach opracowaną postać w szatach improwizacyjnej wprost bez pośrednictwa.

Tertio: Iskra szczerego talentu wzniesła w całym zespole entuzjazm, który czyni cuda, podnosząc grę do niepowzedszego poziomu.

Quarto: Wielki tryumf reżyserii, która wydebiuwa na światło dzienne najgłębiej ukryte zdolności odtwórcze.

Reasumuje: Rzadki zbieg szczęśliwych momentów, składający się na przepiękne widowisko, godne najwyższej pochwały. Człowiek miłujący teatr, który z tego przedstawienia rezygnuje, pozbawia się jednej z prawdziwych przyjemności, których przecież nie mamy w życiu zbyt wiele. Obszerniej we wtorek.

Was.

Zawody sportowe policji Dziś odbędą się konkursy hipiczne

Wczoraj, w trzecim dniu wojewódzkich zawodów sportowych policji osiągnięto następujące wyniki:

Bieg na 100 mtr.: I nagr. st. poster. Szaflik Jan, Łódź, czas 12,3 s.; II nagr. st. poster. Jaros Wład., Łódź; III nagr. poster. Szyszka Wł., Turek.

Bieg na 200 mtr.: I nagr. post. Jaros Wład., Łódź, czas 27 i jedna dziesiąta; II nagroda Szyszka Wł., Turek; III nagr. poster. Kłoczek Józef, Łask.

Bieg na 400 mtr.: I nagr. st. poster. Muszyński St., Kalisz, czas 1, 2, 5; II nagr. st. poster. Dobrzyński A., Turek, III nagr. poster. Górski Czesł., Kalisz.

Bieg na 3,000 mtr.: I nagr. posterunkowy Górski Cz., Kalisz, czas 10 m. 32,4 s.; II nagr. przod. Wolny Ign., Kalisz; III nagr. st. poster. Muszyński St., Kalisz; IV nagr. poster. Smukowski Al., Łódź.

Bieg na 5,000 mtr.: I nagr. przod. Wolny I., Kalisz, czas 15 m. 15 s.; II nagr. poster. Wesółowski Al., Łódź; III nagr. post. Grewkowski Wł., Piotrków.

Skoki w zwyz: I nagr. post. Chmielewski Adam, Brzeziny, 1 mtr. 46 c.; II nagr. post. Jaros Wł., Łódź; III nagr. post. Kłoczek Józef, Łask.

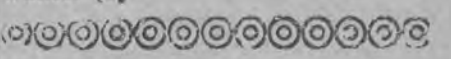
Skoki w dal: I nagr. post. Ja-

ros Wł., Łódź, 5,31 mtr.; II nagr. st. poster. Dobrzyński A., Turek; III nagr. post. Chmielewski A., Brzeziny.

Rzut dyskiem: I nagr. post. Mikołajewski Ew., Łódź, 31,22 mtr.; II nagr. st. post. Szaflik Jan, Łódź; III nagr. post. Kędziński Wł., Turek.

Rzut oszczepem: I nagr. st. post. Szaflik Jan, Łódź, 34,37 mtr.; II nagr. post. Mikołajewski, Łódź; III nagr. post. Szyszka Wł., Turek.

Dziś odbywać się będą w ujeżdżalni przy ul. Wólczajskiej 111 ciekawe konkursy hipiczne, które wzbudziły wielkie zainteresowanie. (b)



Dr. **Wincenty Łaski** od dnia 1 czerwca ordnuje w **Ciechocinku** przy ul. Włocławskiej (Zdrojowej) w willi „Wiktorja”

! NA RATY !

wyroby srebrne, złote zegarki obrączki pierścionki i t. p. w wielkim wyborze poleca na raty Zakład Jubilerski i zegarmistrzowski **A. Lewkowicz**, Piotrkowska 89.

Trudności w utworzeniu rządu Rzeszy zostały dzięki ludowcom prawie usunięte

BERLIN, 16. (PAT). Dzisiaj o g. 11 i pół w południe na zaproszenie p. Müllera odbędzie się nowa konferencja międzyfrakcyjna, poświęcona omówieniu punktów programowych nowej koalicji rządowej.

W posiedzeniu tem wezmą również udział przedstawiciele niemieckiej partii ludowej, która na wczorajszym posiedzeniu frakcyjnym uchwaliła gotowość wzięcia udziału w tych rokowaniach rzeckowych.

Uchwała niemieckiej partii ludowej oznacza zmianę dotychczasowej taktyki tej partii, bowiem stronnictwo to, napotkawszy na zdecydowany opór wszystkich pozostałych stronnictw w stosunku do swoich żądań, aby frakcje Reichstagu wywarły nacisk na stronnictwa sejmiku pruskiego i u-

zyskały w ten sposób określenie terminu, w którym obecna koalicja rządowa w Prusach zgodzi się podjąć rokowania z ludowcami o wejście ich do rządu pruskiego — cofnęła się ze swego stanowiska i oświadcza obecnie, że weźmie udział w rokowaniach programowych, żywiąc jednocześnie nadzieję, że toczące się równolegle z rokowaniami do Reichstagu, rokowania międzyfrakcyjne w sejmie pruskim dadzą wyniki upragnione przez niemiecką partję ludową.

W ten sposób kwestja przekształcenia koalicji pruskiej została usunięta poza nawias rokowań o utworzenie rządu Rzeszy, i jest tylko przedmiotem równoległych rokowań międzyfrakcyjnych w sejmie pruskim, w związku z którym przewodniczący frakcji centrowej sejmiku pruskiego i minister opieki

społecznej Hirtsiefer wezwany został w drodze telegraficznej do Berlina, aby wziąć udział w tych rokowaniach.

Jak donosi „Germania”, sprawy programowe zostały już mniej więcej wyjaśnione na wszystkich wewnętrznych naradach frakcyjnych, a także w dotychczasowych rokowaniach pomiędzy p. Müllerem a frakcjami. Wiele punktów programu jest już właściwie uzgodnionych, tak że, jak przypuszcza „Germania”, osiągnięcie porozumienia w tych kwestiach nie natrafi na niepokonalne trudności. Jedynie trudności wywołać może kwestja zagadnień wojskowych, dotyczących budżetu Reichswchery i budowy pancernika, które wysunięte zostały przez niemiecką partję ludową.

Senat pracuje nad budżetem

W poniedziałek komisja przystąpi do głosowania

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym obradowała komisja budżetowa senatu pod przewodnictwem senatora Gliwica.

Stwierdzono, że dyskusja nad poszczególnymi preliminarzami została ukończona i że pozostało komisji jedynie rozpatrzenie ustawy skarbowej i przegłosowania ją wraz z budżetem.

Przewodniczący zwrócił się do członków komisji z oświadczeniem, w którym wskazywał, że senat powinien z wielką uwagą odnieść się do swojej pracy i poprawić ewentualne błędy, które zakradły się do uchwał sejmiku.

Postanowiono dyskusję nad ustawą skarbową i głosowanie udłożyć do poniedziałku, godz. 10

rano, gdyż do tego czasu rozdane będą senatorom druki, zawierające całkowity tekst budżetu w redakcji 3-go czytania sejmowego.

Plany ministra Zaleskiego

spotkały się z uznaniem Brianda i Poincarego

BERLIN 16.6 Pat. Telegraphen Union donosi z Paryża, że minister Zaleski, który pertraktował z rządami francuskim i belgijskim w sprawie Locarna wschodniego, uzyskał dla swoich planów całkowite zrozumienie obu rządów, przede wszystkim zaś zgodę Poincarego i Brianda.

Organ „hr Westepa „Kreuzzeitung” dodaje do tej depeszy komentarz, stwierdzający, że zarówno Francja, jak i Polska zgodne są w swej akcji przeciwko wszel-

P. Harrison przybędzie do Warszawy

PRAGA 16. Pat. Dziś bawił tu zastępca gubernatora General Reserve Bank w N. Jorku p. Harrison. Odbył on szereg konferencji z gubernatorem banku czeskosłowackiego, a wieczorem odjeżdża do Warszawy.

kim rewizjom traktatów pokojowych. Zawarcie Locarna wschodniego i uznanie status quo na obecnych granicach polsko-niemieży właśnie w ramach tej polityki. Jeżeli Francja poczynała obecnie Polsce jakieś wiążące przyrzeczenia w tej sprawie, na co obecnie wygląda, to, jak pisze „Kreuzzeitung”, byłoby to nowym dowodem, co należy sądzić o całej tak bardzo okrzyczanej polityce porozumienia francusko-niemieckiego.

Władze związku legionistów

W ubiegłym tygodniu ukończyły się nowe władze związku legionistów polskich województwa łódzkiego.

Do zarządu weszli pp. Seweryn Malinowski w charakterze prezesa, Władysław Drymer, sekretarz, Stanisław Nowakowski skarbnik, sędzia Franc. Natkes, kierownik bratniej pomocy, oraz mec Alfred Bilyk, dr. Bolesław Fichna, Ludwik Gielczyński, dr. Lucjan Kurower, Antoni Smolarek, Władysław Wójciszewski, Michał Wymysłowski, w charakterze członków zarządu.

Zebrań sportowców i absolwentów

Zarząd koła sportowego absolwentów w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 17 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu miejskiej szkoły handlowej przy ul. Kilińskiego 109 Półroczne walne zebrań.

Wszyscy członkowie i sympatycy będą mile widziani.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

E. Millera, Piotrkowska nr. 46; M. Lipca, Piotrkowska 193; W. Groszkowski, Konstantynowska 15; Perelmana, Cegielska 64; H. Niewiarowski, Aleksandrowska 37; S. Jankielewicz, Rynek nr. 9.

Z żałobnej karty

b. p. Hipolit Frommer

W Wrochle nad Czeremoszem zmarł nagle znany i wysoce ceniony przemysłowiec drzewny b. p. Hipolit Frommer. Hipolit Frommer stworzył w okresie swej pracy na polu leśnictwa mnóstwo placówek przemysłowo-leśnych, zatrudniających tysiące pracowników. Wybudował w Polsce 16 dużych tartaków, setki kilometrów kolejek leśnych oraz prowadził wielkie przedsiębiorstwa budowlane, budując podczas wojny tysiące baraków szpitalnych. Zmarły był wybitnym działaczem na polu społecznym. Do jednej z jego wielu zasług zaliczyć należy stworzenie klasycznej kooperatywy w wielkiej posiadłości leśnej pod nazwą Polskiego Zjednoczenia Przemysłowców - Leśnego. W tym też czasie napisał zmarły, w obronie polskiego leśnictwa obszerną książkę „O upadkowaniu lasów”. Jako prezes krakowskiej sekcji drzewnej przy związku przemysłowców i wiceprezes naczelnej rady związków drzewnych w Polsce, zmarły niefjednokrotnie reprezentował polski przemysł drzewny na kongresach i zjazdach. Na kongresie międzynarodowym leśnym w Rzymie w r. 1926 b. p. Hipolit Frommer wzbudził swym referatem ogólne zainteresowanie kół fachowych. Ostatnio założył i przez kilka lat prowadził przedsiębiorstwo leśne „Dolina”, stanowiące jedno z największych i najbardziej wzorowych tego rodzaju zakładów w Polsce. Śmierć zastała Go w chwili, gdy wracając po 30 latach do swych ukochanych lasów nad Prutem i Czeremoszem chciał uruchomić nową wielką placówkę polskiego przemysłu leśnego.

Cześć Jego pamięci!

Teatr żyd. Filharmonja

Gościnne występy artyst. ameryk. Anny i Reimana JAKUBOWICZÓW

Dziś o godz. 9 wiecz. „Matka świata” sztuka żyłowa w 4 odsł. ze śpiewami udział bierze cały zespół.

Krematorjum w Łodzi

Spalenie zwłok jest pożądane ze względów zdrowotnych i estetycznych

Wobec ostatnio aktualnych w Polsce kwestji cmentarzy komunalnych i krematorjów poruszam sprawę kremacji w Łodzi, uważając, iż obecna większość radziecka w Łodzi uzna wniosek uchwalony na VI zjeździe stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich, który odbył się w Łodzi 8 i 9 kwietnia r. b. za słuszny i magistrat przystąpi do założenia miejskiego zakładu spopielenia zwłok na gruntach cmentarza komunalnego, który powstać musi, ze względu na przyjętą już uchwałę z dnia 30 listopada 1921 roku. Uchwała ta oczekuje jedynie wykonania przez obecny magistrat.

Krematorja znane są w Europie od lat 60, pierwsze nowoczesne założone zostało w Medjolanie, aczkolwiek historia spopielenia zwłok sięga do zarania kultury i cywilizacji ludzkiej.

Nie wchodząc w ocenę historyczną powstania krematorjów wogóle, w szczególności zastanowić się chcę nad praktycznością i możliwością spopielenia zwłok w Polsce.

Wolnomysliciele, przekonani ateści, ludzie nauki i postępu, bezsprzecznie nie mogą być przeciwnikami spopielenia zwłok, gdyż

dla nich sprawa żywota „pozagrobowego” kwestja ducha czy duszy jest przesadzona. „Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz”, zdawało się, winno być nietylko tekstem biblijnym, lecz zarazem motywem dla zwolenników kremacji. A jednak wszystkie kościoły, do ostatnich czasów wypowiedziały się przeciwko kremacji.

I jeśli „społeczeństwo” wypowiedziało się również przeciw kremacji, to ten swój anachronizm opiera na dwu przesłankach:

1) że pochówek zwłok daje większą gwarancję niemożności ukrywania zbrodni morderstwa;

2) na estetyczno - religijnem uczuciu, iż zwłoki winny być jak najdłużej zachowane nienaruszane.

Odpowiadamy, iż zwłoki, które podane będą kremacji muszą mieć zaświadczenie lekarza miejskiego o zgonie.

Estetyczno religijne uczucia zaś przy kremacji nie są bynajmniej poniżane, gdyż już dawniej u Rzymian, Germanów, Hindułów i t. d. forma spalania zwłok była wszędzie wyższą, której dostępowali jedynie możni, bogaci i uczeni.

Biorąc pod uwagę warunki sanitarne, w jakich znajdują się mia

sta; ogromny odsetek zgonów na skutek chorób zaraźliwych: tyfusu, gruźlicy, syfilisu i t. p. dalej miejsca grzebalne (cmentarze), które wobec rozwoju miast wszędzie prawie znajdują się w centrum miasta ewentualnie położone są w dzielnicach najbiedniejszych i najmniej higienicznych, musimy przyjść do wniosku, iż urządzenie krematorjum staje się również zagadnieniem społeczno-sanitarnem.

Byłem kilkakrotnie świadkiem ceremonji i procesu spopielenia zwłok w krematorjum w Gdańsku i zawsze pogrzeb taki, jak i cmentarz miejscowy i hala dla urn, robiły na mnie dodatnie wrażenie, i ze względów estetycznych, i humanitarno - społecznych.

I jeszcze na jeden szczegół chcę zwrócić uwagę. Przeciwnicy kremacji powiadają, iż w skutku ciała rozkłada się tak samo spopielenie jak i grzebano, zapominają jednakże, iż to, co się rozkłada w ziemi drogą naturalną w CIĄGU 30 DO 40 — LAT, PRZEZ KREMACJĘ PROCES ZOSTAJE ZREDUKOWANY DO PÓŁTOREJ GODZINY. A więc jest ogromna różnica czasu, który odgrywa ogromną rolę przy przeciwdziałaniu

szereżącym się zarazom (chole- ra, dżuma i t. p.) wojnom i katastrofom żywiołowym (wylew rzek, burze, podmycie terenów cmentarnych i t. p.), które nawiedzają kraje, sprowadzają spustoszenia materialne i zdrowotne.

Urządzenie krematorjów zaoszczędzi miastom ogromne pola- cie ziemi, obecnie użyte pod cmentarza, a odpowiednie nowoczesne krematorjum nie jest rzeczą dro- gą.

Najlepszym dowodem są niskie opłaty, jakie pobierają krematorja w Niemczech i około 2 miliony członków różnych związków (Feuerbestatungsvereine'ów „die Flamme”, „der Ateist” i t. p.) są najlepszym dowodem uświadomienia powojennych Niemiec.

Budowa i urządzenie techniczne krematorjów nie nastęrczą dużych trudności, gdyż w Niemczech i Austrii są przedsiębiorstwa, które podejmują się wykonania projektów i budowy całości zakładu. Niechaj magistrat zainteresuje się tą sprawą, a chętnych do współpracy w tej akcji znajdzie wielu, a przedewszystkiem organizacje wolnomyslicielskie.

Jan Haneman.

Rada miejska przed ferjami zbierze się jeszcze na dwóch posiedzeniach

Jak nam komunikuje prezes rady miejskiej, w tygodniu bieżącym nie będzie posiedzenia rady miejskiej.

W przyszłym tygodniu odbędą się dwa posiedzenia, prawdopodobnie w dniach 26 i 28 b. m. i będą to ostatnie posiedzenia przed ferjami.

Na posiedzeniach tych nastąpi dwukrotne uchwalenie pożyczek z Banku gospodarstwa krajowego wysokości 6 milionów dolarów do czasu uzyskania pożyczki zagranicznej.

Na tem samym posiedzeniu zapadnie uchwała co do kupna 60 morgów ziemi od Heinzlów po spisaniu punktacji, co nastąpi po

raposiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej do dnia 21 b. m.

Poza temi sprawami znajdują się na porządku dziennym obu posiedzeń sprawy wymagające załatwienia ich na radzie miejskiej jeszcze przed ferjami. (b)

Kriss - Kross

coś nowego

dla mężczyzn

Szczegóły w następnym ogłoszeniu

Wyjeżdżającym do Ciechocinka

podaje się do wiadomości, że

Wytwórnia Trykotaży „GOLF”

Warszawa, Elektoralna 4.

również w bieżącym sezonie kuracyjnym otworzyła filję w Ciechocinku, ul. Zdrojowa, dworek Millera.

Sklep zaopatrzony w duży wybór **najwykwintniejszych trykotaży** warszawskich i zagranicznych jako to: Kostjumy, Garsonki, Poolowery sportowe, Kamizelki damskie, Swetry i t. d. **jedwabne i wełn.**

Dział dziecięcy **Dział pończoszniczy** bogato zaopatrzone.

Wolne posady są do objęcia za pośrednictwem P.U.P.P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W oddziale dla służby domowej — 6 służących.

W oddziale dla rzemieślników i robotników: 4 rytmowników, 1-go specjalistę do wykonywania reli- fów do tapet, skóry i t. p., 6 ce- rowaczek trykotów.

W oddziale dla inwalidów wo- jennych: 4 robotników niewykwa- lifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU.

W oddziale dla rzemieślników i robotników: 1 montera wykwa- lifikowanego, obznajmionego z ma- szynami automatycznymi dla wy- robów papierniczych, 1 chemika specjalistę w dziale papierniczym, 2 ślusarzy specjalistów w moto- rach spalinowych, 20 tokarzy na żelazo, 1 gospodynię zarządzają- cą domem i gospodarstwem miej- skim, 1 wykwalifikowanego ciąga- cza drutu, 4 robotników leśnych do wyrębu lasu z własnymi narzę- dziami pracy (piły i siekiery) 10-u robotników leśnych do karczowa- nia pników sosnowych z własne- mi narzędziami pracy (siekiery i rydła), 1 elektromontera, 3 pletni- ków siatek czworokątnych pła- tów drucianych, 10 robotników do skręcania drutu na fortach, 50-ciu murarzy, 3 spawaczy do ram ro- werowych.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 inżyniera ogrze- walnika (centralne ogrzewanie), 1 inżyniera mechanika, 1 chemi- ka specjalistę w tuszczach jako kierownika fabryki, 1 organistę samotnego starszego człowieka, 2 inżynierów konstruktorów, spe- cjalistów w budowie maszyn pa- pierniczych.

W oddziale dla inwalidów wo- jennych: 6 robotników niewykwa- lifikowanych do różnych robót.

Rekordowy podwójny program!

1) Wzruszający dramat w 10 aktach p. t.

„Aloma Córa Morza”

W rolach głównych: Gilda Gray i Warner Baxter.

2) Nadzwyczajna „Niewiniątka z Temperamentem” komedia p. t. „Niewiniątka z Temperamentem”

W rolach głównych: Marion Davies, Matt Moore i inni.

Następny program w GRAND-KINIE.



Dziś i dni następnych!

Tydzień napięcia i emocji!

Podwójny program

wytworni

Universal Pictures Corporation.

I. WYŚCIG O SZCZĘŚCIE

Karkołonna komedia o niebywałym napięciu z najlepszym auto- mobilistą świata i najsympatyczniejszym aktorem komediowym

REGINALDEM DENNY w roli głównej.

II. „Władza przestworzy”

7 aktów niebywałych emocji z najlepszym lotnikiem świata

AL. WILSONEM w roli głównej

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LIDAUERA. — Początek o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 1 i pół pp. ostatniego o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc popularne, na pierwszych seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Wielkie zamierzenia wydziału budownictwa

Budowa wielkiej cegielni mechanicznej--18 klm. ulic będzie zabrukowanych. -- Na ul. Piotrkowskiej ułożona będzie nowa nawierzchnia z materiału zagranicznego

W dniu onegdajszym odbyło się pod przewodnictwem ławnika wydziału budownictwa p. Izdebskiego, posiedzenie delegacji tegoż wydziału, na którym przyjęty został i zatwierdzony bilans cegielni miejskiej.

Z bilansu tego wynika, że koszt produkcji 1,000 cegieł w roku sprawozdawczym wynosił 51 zł. 92 gr., podczas gdy w cegielniach prywatnych przeciętnie koszt produkcji 1,000 cegieł — 80 zł. Ławnik Izdebski przytoczył ciekawe szczegóły, dotyczące cegieł ni prywatnych.

Jak wiadomo, B. G. K. w swoim czasie przeznaczył znaczne kredyty dla właścicieli cegieł, a to w celu zwiększenia produkcji cegieł i spowodowania przez to niżki cen, gdyż cegły uznane zostały przed kilku miesiącami przez radę ministrów za artykuł pierwszej potrzeby. Z kredytów powyższych skorzystało zaledwie 4 właścicieli cegieł, pozostali zaś o nie nie ubiegali się, a to w celu uniknięcia kontroli sprawowanej przez czynniki rządowe nad produkcją w tych cegielniach, które z kredytu Banku gospodarstwa krajowego skorzystały. Mówiąc inaczej, właściciele cegieł pragnęli w dalszym ciągu mieć swobodę w ustalaniu cen.

Dalej ławnik Izdebski wskazał, że na konferencji w urzędzie wojewódzkim, na której zakomunikowano właścicielom cegieł, iż uchwała rady ministrów cena 1,000 cegieł ustalona została na 60 zł., ci ostatni zażądali uchwalenia cen od 55 zł. do 80 zł. za tysiąc, zależnie od jakości. Gdy jednak zapytano ich, czy zechcą w cenie tej sprzedać magistratowi kilkanaście milionów cegieł, oświadczyli, że całą produkcję już sprzedali.

Przekonawszy się tedy, że z właścicielami cegieł prywatnych niema co pertraktować o dostawę cegieł, samorząd łódzki powziął myśl uruchomienia wielkiej cegielni mechanicznej, która uruchomiona zostanie jeszcze w roku bieżącym. Zakupienie odpowiedniego terenu nastąpi w czasie najbliższym. Teren ten znajduje się pod Koluszkami i posiada pokłady gliny, wystarczające na wyprodukowanie 250 milionów sztuk cegieł.

Po wysłuchaniu referatu ławnika Izdebskiego, delegacja wyraziła zgodę na prowadzenie nadal w tym samym kierunku polityki wydziału budownictwa w celu zapewnienia samorządowi jaknajwiększej ilości cegieł na pokrycie jego potrzeb.

Na tem samym posiedzeniu omawiana była polityka wydziału budownictwa w dziedzinie brukowania ulic. Poza tem postanowiono jeszcze w bieżącym roku zabrukować 18 klm. ulic w różnych dzielnicach miasta, przeważnie na przedmieściach. Omawiana była również sprawa bruku do świadczalnego, ułożonego w r. ub. na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Przejazd i Nawrot. Doświadczenie wykazało, że użyty do zabrukowania wymienionego odcinka ulicy Piotrkowskiej materiał, zwany „celasfalem”, próby nie wytrzymał, co zresztą miało miejsce również i w Warszawie. Obecnie magistrat stoi przed koniecznością ponownego zabrukowania wymienionego odcinka, przy czem musi już być użyty materiał zagraniczny, nie zaś krajowy, który całkowicie zawiodł. Czy ulica Piotrkowska pomiędzy ulicami Andrzeja i Nawrot zabrukowana zostanie asfaltem meksykańskim, czy też granitem, to nad tą kwestją zastanowi się wydział techniczny wydziału budownictwa w czasie najbliższym. (p)

nie na przedmieściach. Omawiana była również sprawa bruku do świadczalnego, ułożonego w r. ub. na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Przejazd i Nawrot. Doświadczenie wykazało, że użyty do zabrukowania wymienionego odcinka ulicy Piotrkowskiej materiał, zwany „celasfalem”, próby nie wytrzymał, co zresztą miało miejsce również i w Warszawie. Obecnie magistrat stoi przed koniecznością ponownego zabrukowania wymienionego odcinka, przy czem musi już być użyty materiał zagraniczny, nie zaś krajowy, który całkowicie zawiodł. Czy ulica Piotrkowska pomiędzy ulicami Andrzeja i Nawrot zabrukowana zostanie asfaltem meksykańskim, czy też granitem, to nad tą kwestją zastanowi się wydział techniczny wydziału budownictwa w czasie najbliższym. (p)

Pobór rocznika 1907

Kto się ma stawić na Komisje 18 i 19 bm.

W dniu 18 i 19 czerwca r. b. przed komisjami poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska nr. 18):
 Dnia 18 czerwca — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VIII komisariatu policji o nazwiskach na litery:
 od Cze, D, E, F, G do Ges.
 Dnia 19 czerwca — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VIII komisariatu policji o nazwiskach na litery:
 G od Ges, H, Ch do Chin.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa nr. 34):
 Dnia 18 czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkali w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery:
 G, H, Ch., I, J, K, L, Ł, M, N.
 Dnia 19 czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkali w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery:
 N od Neu, O, P, R, do Ret.

nym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkali w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery:
 O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna nr. 82):
 Dnia 18 czerwca — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery:
 L od Lib, Ł, M, N do Neu.
 Dnia 19 czerwca — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery:
 N od Neu, O, P, R, do Ret.

Noc Poślubna

w rolach głównych

Lili Damita, Harry Liedtke i Paweł Richter

najbliższa premjera

Kina Spółdzielni.

Apel do młodzieży.

Kinoteatr „Luna” od 20-go b. m. wyświetli film, będący potężnym hymnem na cześć bohaterstwa i bezgranicznej odwagi i tworzący kartę w historii cywilizacji świata p. t.

„Bohaterowie Sahary”

Film ten p. t. „LA CROISIERE NOIRE” wyświetlany był poraz pierwszy w Polsce na galowym przedstawieniu w obecności **P. Prezydenta Rzeczypospolitej** pod protektoratem **P. Prezydentowej Mościckiej, p. Marszałkowej Piłsudskiej i p. ambasadora Laroche.**

Film ten, jako obraz, niosący nam prawdy nieznaną z głębi Afryki, nie ma sobie równego, on kształci i prowadzi do piękna. 785—4

I zjazd lekarzy i działaczy samorządowych w Łodzi

Dziś, o g. 10 min. 30 w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, odbędzie się otwarcie zwołanego z inicjatywy magistratu m. Łodzi — I zjazdu lekarzy i działaczy samorządowych szpitalnych.

Zjazd poświęcony będzie sprawom gospodarki finansowej i organizacji szpitali samorządowych w świetle rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r.

W związku ze zjazdem, wczoraj odbyło się w sali posiedzeń magistratu plenarne posiedzenie komitetu organizacyjnego, na którym omawiane były sprawy, dotyczące techniki obrad, mianowicie — ukonstytuowania się prezydium zjazdu, ułożenia regulaminu obrad porządku przemówień powitalnych i wyboru komitetu wykonawczego.

Celem upamiętnienia zjazdu ukazał się wydany staraniem komitetu organizacyjnego numer specjalny „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, w którym pomieszczone są referaty dr. Zawadzkiego i dr. Mittelstaedta, artykuły ławnika dr. Margolisa i naczelnika Kempnera,

tablice statystyczne, dotyczące stanu szpitalnictwa na terenie Łodzi oraz całego państwa itd.

Jak się dowiadujemy, komitet organizacyjny otrzymał około 130 zgłoszeń ze wszystkich dzielnic państwa, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się zjazdem wśród kół kompetentnych, zarówno jak i o potrzebie publicznego omówienia szeregu zagadnień, dotyczących samorządowego szpitalnictwa. Prócz przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych w osobach pp. dr. Przywieczerskiego, dr. Weisbrota i dr. Sikorskiego, na Zjeździe obecni będą również reprezentanci Związku miast polskich, pp. prezydent m. Warszawy, inż. Z. Słomiński i dr. J. Zawadzki.

Program zjazdu przewiduje: g. 10.30 — uroczyste otwarcie zjazdu (Zagajenie przez p. prezydenta Ziemięckiego, wybór prezydium, przemówienia powitalne, godz. 11 — referaty dr. J. Zawadzkiego i dr. Mittelstaedta, a następnie dyskusja, g. 16 — uchwalenie wniosków, zgłoszonych podczas obrad zjazdu; g. 17 — obiad, wydany przez magistrat m. Łodzi.

Dziecko pod kołami samochodu Szoter zdołał zbiec

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przed domem nr. 1 przy ul. Cmentarnej. Na jezdni bawił się 4-letni Marjan Kowalski, syn dozorczy domu przy ul. Cmentarnej 3. W pewnej chwili zniemacka, z ul. Konstytucyjnej, wjechał będący w pełnym biegu samochód. Nieszczęśliwe dziecko nie zdążyło się cofnąć i zostało najechane przez ciężką maszynę, przy czem uległo pęknięciu czaszki i ogólnym ciężkim obrażeniom. Szefer puściwszy chmurę gazu w celu zakrycia numeru rejestracyjnego, zbiegł, zaś broczące krwią dziecko, przeniesiono do mieszkania rodziców.

Zawezwany niezwłocznie lekarz pogotowia ratunkowego, przewiózł konającego chłopczyka do szpitala Anny Marii. Rodzice jego zostali pociągnięci do odpowiedzialności za pozostawienie dziecka bez nadzoru.

MATURY W GIMNAZJUM ŻENSKIM „WIEDZA”

Następujące abiturjentki żeńskiego gimnazjum „Wiedza” otrzymały w dniu 5 i 6 b. m. świadectwa dojrzałości:
 Dodin Sala, Elinger Sala, Grajewska Fanny, Goździk Regina, Knopf Flora, Konsztem Estera, Lubliner Estera, Markowicz Bronia, Markowicz Rachela, Peter Tola, Rozen Estera, Rozenberg Hela, Szlezynger Sala, Tajtelbaum Sonia, Zandberg Tola, Zyskind Edzia i Smietańska Lonia.

Uwaga Szewcy!

W poniedziałek dn. 18.VI o godz. 5 p. p. odbędzie się w lokalu O.K.Z.Z. Narutowicza 50

Wielkie Zebranie Szewców

z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z odbytej konferencji u Inspektora pracy. 2) Sytuacja w przemyśle szewczym.

Stawcie się licznie! Z poważaniem ZARZĄD.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientę, iż po **całkowitem zlikwidowaniu** firmy Antoni Biegański, fabryka czekolady i cukrów w Łodzi, Podleśna 6, objąłem całkowite urządzenie tejże fabryki z dotychczasowym personelem technicznym i nadal produkować będę wyroby czekoladowe pierwszorzędnej jakości. Przedsiębiorstwo to prowadzić będę w dotychczasowym lokalu pod firmą

K. GURYNOWICZ
Fabryka Czekolady i Cukrów
 w Łodzi, Podleśna 6, Telefon 33-27.

Polecając się taskawym względem Sz. Klienteli pozostaje Z poważaniem

K. GURYNOWICZ.

Teatr lit. art.



w ogrodzie Cegielniana Nr. 16. pod dyrekcją Walerego Jastrzębca

Ostatnie 2 dni!

Gościnne występy znakomitej pieśniarki, artystki teatrów Warszawskich

Janiny Madziarówny

Nieporównanej recytatorki artystki teatru „QUI PRO QUO”

Heleny Buczyńskiej

Udział bierze cały zespół teatru.

Codziennie dwa przedstawienia o g. 8 i 10. ◆

Znakomitej tancerki, artystki teatrów paryskich

Jadwigi Hryniewickiej

oraz ulubienca Łodzi

Czesława Skoniecznego

W niedziele trzy przedstawienia: o g. 6, 8 i 10.

Smutne życie

Helena N. jest z zawodu szwa czką i hafciarką. Mieszka gdzieś na czwartaku ludnej kamienicy przy ul. Kilińskiego w jednym małym pokoiku.

Ciężką, żmudną pracą zarabia na skromniutkie utrzymanie. Dziś tutaj dostaje zajęcie na dzień, dwa—potem gdzieś indziej znów coś uszyć, wyreperować, poprawić—ale co będzie pojutrze, kto to wie? Wciąż bezustannie musi czytać w gazetach, w książkach, w wiadomościach, w wiadomościach, w wiadomościach... Wieczorami nieraz do późnej nocy, ślęczy przy świetle słabej żarówki nad barwnymi haftami, które nazajutrz zdobić będą wystawy luksusowych magazynów.

Mieliśmy sposobność zobaczyć tę kobietę kilka dni temu na rozprawie w sądzie pokoju. Młoda jest jeszcze, bo ma wszystkiego 22 lata.

Patrząc jednak na szarą i zmęczoną twarz, której w ciągu całej rozprawy nie ożywia ani jedno silniejsze drgnienie—należałoby przypuszczać, że jest o wiele starsza. Ubrana jest w długą, wyszarżaną sukienkę...

Gicho, spuszczać głowę ku podłodze, zajmuje wskazane przez woźnego miejsce oskarżycielki. Z drugiej strony staje brat jej, Arnold N. Spokój, nonszalancja... Z pod lekko przymrużonych powiek rzuca w stronę siostry spojrzenia pełne hamowanego gniewu.

— Brat mój — cichutko mówi oskarżycielka, jakby wstydząc się wywiekać swą historję przed chciwą sensoryjką publicznością, od dawna już nie zarabia. Tak się jakoś fatalnie składa że ani rusz. Trudno wiadomo, że dziś, często przy najlepszej woli, niełatwo znaleźć pracę. Przygarnęłam więc brata do siebie. Zamieszkałszy razem w mojej ciupce. Dzieliłam się z nim zarobkiem, by w ten sposób dać mu możność przetrwania krytycznego okresu czasu. Z początku wszystko było jaknajlepiej; brat intensywnie szukał pracy i był mi wdzięczny za pomoc. Z czasem jednak energia tych poszukiwań zmalała; Arnold rozlecił się, ogarnęło go jakieś zniechęcenie, zaczął mnie wyzykiwać, a za wyciążnięte pieniądze łajda czył się na mieście. Jeśli go się jednak rozumiało, trzeba mu było to wybaczyc... Ale... (Helena N. mówi już tak cicho, że trudno ją słyszeć). Kiedyś w zimie jeszcze kiedy późno wieczorem wróciłam do domu, poprzez zamknięte drzwi oświadczył mi, że mnie nie może wypuścić do mieszkania, bo jest... zajęty. I musiałam, nie chcąc robić głośnego w domu skandalu, czekać na schodach, aż ze zechce z pokoju wypuścić... publiczną dziewczynę...

Podobne historje zaczęły powtarzać się coraz częściej. Wreszcie straciłam cierpliwość. 20 kwietnia br. powiedziałam bratu kilka słów prawdy... wszystko co o nim myśle...

Wtedy rzucił się na mnie i tak pobił, że straciłam przytomność...
— Smutna jest dola tego rodzaju. Dziewczyny, która bezbarwności swego życia nie może niczem urozmaicić, bo wzięła na siebie ciężar utrzymania bezrobotnego brata i tego młodego, zdrowego mężczyzny, który z takiej ofiarności decyduje się w taki sposób korzystać...

ZAKOPANE

Pensjonat „MASCOTTE”
nowowypbudowany z komfortem, słoneczne położenie, kuchnia wykwinna i obfita, ceny przystępne.



Dziś i dni następnych!
podwójny wielki program.

Walka z ogniem

Doniosły wynalazek firmy „Zagożdżon”

W ubiegłym tygodniu zdemontowano na placu Hallera nader ciekawy wynalazek.

Była to próba odporności na ogień drzewa, pomalowanego farbą „Fenix”. Zapowiedź tak interesującego eksperymentu zważyła nietylko specjalnie zaproszonych gości przez przedstawicieli zjednoczonych zakładów chemicznych „Zagożdżon”, lecz również liczne grono ciekawych.

Prócz przedstawicieli władz, przybyli wybitni znawcy w osobach wyższych oficerów ochotniczej straży ogniowej, którzy mieli wydać opinię o wartości wynalazku polskiej wytwórni.

Próby wytrzymałości na ogień farby „Fenix” dokonano w sposób najbardziej przekonujący. Oto ustawiono dwa stosy i dwie strażnice, zbudowane z tego samego materiału drzewnego. Jeden stos i strażnica były pomalowane farbą przeciwogniową „Fenix”.

Równocześnie podpalono znajdujące się wewnątrz stosów wióry, polane benzyną. Buchnęły pło-

mienie.

Obecni z zaciekawieniem przyglądali się postępowi ognia. Po kilku minutach płomienie opanowały niepomalowany stos i trwały szybko drzewo, podczas gdy stos drugi opierał się skutecznie ogniovi, bezsilnemu wobec tajemniczej mocy farby „Fenix”.

Nie czekając na dalszy proces palenia się stosów, podpalono obie strażnice obłożone łatwopalnym drzewem i wiórami.

Z niewiarą w powodzenie eksperymentu przypatrywali się wszyscy podpalonym strażnicom.

Niepewność wkrótce się roziała.

Pierwsza budka zaczęła stopniowo otaczać się coraz szerszymi falami płomieni, a druga pomalowana „Fenixem” zdawała się im uragać.

Zbliżają się do strażnic fachowcy i stwierdzają zwycięski opór farby „Fenix” przed płomieniami.

Ogień drugiej budki skupił się na materiale pomocniczym, oblanym benzyną, nie mogąc spowo-

dować pożaru ścian strażnicy. Wreszcie zapaliła się na kilka sekund farba wewnętrznych ścian i oczom widzów ukazała się cienka, zwęglona powłoka, za którą bezpiecznie już czuło się drzewo.

Ze stosu i budki niepomalowanej pozostały tłące się szczątki.

Stos i strażnica zabezpieczona przed ogniem farbą „Fenix” z lekkimi śladami opalenizny stały prawie nietknięte.

Wynalazek ten ma bardzo wielkie znaczenie, zwłaszcza u nas, gdzie drzewo jest wszędzie najważniejszą pomocniczym materiałem budowlanym.

Odporność na ogień drzewa pomalowanego farbą „Fenix” została niezbicie udowodniona. Nie ulega też wątpliwości, że wszystkie wiązania dachowe, schody, poręcze, przepierzenia i t. d. będą zabezpieczone przed szybkim rozszerzaniem się ognia, co jest równoznaczne z wybitnym zmniejszeniem niebezpieczeństwa życia obywateli.

Ir. L.

4-dniowa wycieczka uczenie gimnazjum Eug. Krygierowej

Dyrekcja gimnazjum zorganizowała na początku czerwca b. r. czterodniową wycieczkę uczenie do Sandomierza, Kazimierza, Puław i Warszawy.

W Sandomierzu zwiedzono starożytny klasztor oraz ratusz z średniowiecza. Z Sandomierza statkiem udano się do Kazimierza, gdzie zwiedzano szczegółowo ciekawe pamiątki, jakich tu wiele zostało z czasów ostatniego Piasta, a mianowicie: kościół farny z wieku XVI, ruiny zamku i okragłą basztę. Zwiedzono także śpichlerze Kazimierza Wielkiego.

Trzeciego dnia autobusem wyjechano do Puław, gdzie podziwiano piękny pałac książąt Czartoryskich i olbrzymi park, a w nim świątynię Sybilli. Wieczorem wyruszone statkiem „Eleonora” do Warszawy, gdzie następnego dnia zwiedzono najciekawsze pamiątki i zabytki: zamek królewski, Łazienki, pałac Stanisława Augusta. Czwartego dnia wróciły uczenie rozentuzjzmowane, wesołe, pełne nowych wrażeń do pracy codziennej.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, (1111 mtr.) —

9.00 — Przemówienie dyr. Regulskiego, prezesa komisji technicznej klubu automobilowego i komandora raidu samochodowego.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z włości Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.

17.00 — Koncert poplarny. W programie muzyka słowiańska.

1. Moniuszko: Uwertura „Filis”. 2. Czajkowski: Andante cantabile. 3. Noskowski: Odgłosy pamiątkowe — wykona orkiestra. 4. a) Rossini: Aria Rozyny z op. „Cyrylik Sewilski”. 5. Dworzak: Humoreska. 6. Czajkowski: Serenada melancholijna — wykona p. L. Dworzak.

RADIO AUDION

Traugutta 1, tel. 53-71 (gmach Grand-Hotelu)

poleca

ODBIORNIKI

własnej konstrukcji, oraz światowych firm zagranicznych **SCHAUB i LOEWE** Bezwzględna selekcja. Idealna czystość tonu.—Części składowe. Porady techniczne

Ładowanie akumulatorów.

Najtrwalsze Lampy Katodowe ORION - ECHO

kowski, 7. Smetana: Wstęp do op. „Sprzedana Narzeczona”. 8. Dworzak: Taniec słowiański. 9. Rimski - Korsakow: Kaprys hiszpański — wykona orkiestra.

18.30 — Rozmaitości. Występ p. Henryka Natkowskiego.

19.10 — Odczyt p. t. „W Szkołci” — wygłosi p. Jan Frankowski.

19.35 — Odczyt p. t. „Ostatnia rozprawa polsko - turecka” — wygłosi dr. Kazimierz Marjan Morawski.

20.15 — Koncert popularny.

1. Eisler: Marsz „Bracia Strambinger”. 2. Offenbach: Uwertura „Orfeusz w Piekle”. 3. Lanner: Schönbrunner — Walc. 6. Albeniz: Tango — wykona p. Lili Hakowska. 7. Strauss: Potpourri z operetki „Baron Cygański” — wykona orkiestra. 8. Eilenberg: Młyn w lesie.

9. Bizet: Arlezijska Suita Nr. 1 — wykona orkiestra. 10. I Berlin: „Tęsknota” — boston. 11. E. Eysler: Foxtrott. 12. Namysłowski: Kuba - Jurek. 13. Komzak: Galop „En carriere” — wykona orkiestra.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”.

Dawenty Exp. (491) —

15.30 — Muzyka kameralna (M. In. Arje Mozarta, Kwinter Szuberta).

London (361) i Daventy (1604) —

21.05 — Koncert (M. In. Suita na smyczki Harrisona, Concerto grosso Nr. 10 Händla, „Les petits Riens” Mozarta, Preludjum i Allegro Elgara).

Hilversum (1060) —

19.50 — Koncert (M. In. Uwertura „Fidelio” Beethovena, Koncert fortepianowy A-moll Schumana, „Moldawa” Smetana, Rapsodia Piet. Hein).

Mediolan (526) —

21.00 — Opera Belliniego „Lunatycka”.

Wiedeń (517) —

19.30 — Pieśni i Trio fortepianowe B. Dur Szuberta.

20.30 — Operetka Lehara „Frasquita” Sztokholm (454) i Motala (1320) —

19.00 — Koncert 2300 śpiewaków i śpiewaczek.

20.45 — Kwartet fortepianowy E-dur Schumana.

Praga (348) —

11.00 — Kwartet smyczkowy D-dur Foerstera i Kwinter fortepianowy Stepana.

Wrocław (322) —

20.00 — Opera Offenbacha „Opowiesci Hoffmana”.

Hamburg (394) —

21.30 — Tragedja Hoffmannstala „Jedermann”.

Hannover (297), Frankfurt (428) i Kölnigswusterhausen (1250) —

19.30 — „Missa solemnis” Beethovena.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś powtórzenie wczorajszej premjery de Flers'a i Callaveta „Romans pana kasjera” z występem znakomitego artysty scen warszawskich Stefana Jaracza w popisowej roli kasjera bankowego Brotonneau.

W próbach pod kierunkiem reżyserkim Andrzeja Marka i J. Boneckiego „Legenda o człowieku z gliny” H. Leiwika i A. Marka p. t. „Golem”.

TEATR KAMERALNY

Dziś arcywesola farsa amerykańska Hopwood'a „Jutro pogoda” z Stefanją Jarkowską i Michałem Zniczem w najczelnych rolach.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Co wieczór o godz. 9-jej przezabawna komedjo - farsa Hennequin'a „Pani prezesowa” z Relewicz - Ziemińskiego, Dabrowską, K. Tatkiewiczem, Szubertem i Mrozińskim.

Ceny od 1 zł. do 6 zł.

Sala dobrze zabezpieczona od ewentualnego chłodu lub deszczu specjalnymi zasłonami brezentowymi.

„BEZ KOSZULKI” W „CASINIE”.

Premjera rewelacyjnej rewji p. tyt. „Bawmy się!”, wywołała w naszym mieście ogromne zainteresowanie.

Gwoździem programu jest „Łódź bez koszulki” — wierna fotografia Łodzi, łodzian i łodzianek, odzwierciedlająca najaktualniejsze stosunki, panujące w naszym mieście.

Ponadto w programie znajdują się następujące szlagierowe numery:

„La donna est mobile” skecz Nikko - Timna, „Psy - choza” skecz K. Toma, „Plemię dzikich” — scena baletowa, „Kasa chorych” i w. in. w wykonaniu pp. Gierasińskiego, Borońskiego, Korckiej, Macherskiej, Halicza, Szczerbiew-Macherskiego, Zabojskiej i jej zespołu baletowego.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA.

Miła rozrywka przygotowuje zarząd towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki dla członków, wprowadzonych gości i sympatyków towarzystwa na sobotę, 23 czerwca r. b. we własnej siedzibie, przy ulicy Ogrodowej 34, w pięknie udekorowanych salach, przy zarzących się wiakach, odbędzie się nader urozmaicona zabawa p. t. „Noc Świętojańska”, która programem swoim zadowoli nawet najwybredniejsze wymagania, stanowiąc zarazem wesołą i godziwą rozrywkę dla uczestników.

Z uwagi, że celem zabawy jest łączenie z rozrywką i zasilenie funduszy budowy biblioteki, zarząd uprzejmie prosi członków o poparcie jego zamierzeń.

„GONG” W OGRODZIE PRZY UL. CEGIELNIANEJ 16.

Występy ulubienicy Łodzi znakomitej pieśniarki Janiny Madziarówny wzbudziły powszechne zainteresowanie. Niemniejsem powodzeniem cieszą się występy znakomitej artystki teatru „Qui pro Quo”, Heleny Buczyńskiej oraz pełne finezji i niewysłowionego wdzięku tańce p. Jadwigi Hryniewieckiej. Pozostały program, w którym królują ulubieniec Łodzi, Skonieczny, wywołuje raz po raz wybuchy śmiechu.

Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 6, 8 i 10-jej.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Polskiego”

Z powodu załatwienia nieporozumienia z p. M. Dzieciołem składam 10 zł. na najbardziej potrzebnych do uznania Redakcji

W. T.

Powyższa ofiara Redakcja „Głosu Polskiego” przeznacza na rzecz tow. „Kropla Mleka”.



I), Igo Sym polski Dolly Dovis pełna pikanterji R. Klein Rogge znakomity artysta filmowy w następcu Janingasa

w połącznym dramacie „KABARET”

II). Szampańska farsa, tryskająca werwą i humorem, pobudzająca każdego widza do śmiechu p. t.

„Pieciu ojców i córeczka”

W rolach głównych: Betty Bronson, Luiza Dresser, Ford Sterling i inni.

Pocz. o g. 4 i pół w sob. niedz. i święta o 1 pp. — Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora. — Ceny miejsc na 1-szy seans od 50 gr

Przemysłowcy łódzcy w min. skarbu złożyli memoriał o niestosowanie w Ło- dzi art. 12 ustawy o podatku przem.

W dniu wczorajszym specjalna delegacja stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi, wręczyła ministrowi skarbu p. Czechowiczowi następujący memoriał w sprawie interpretacji artykułu 12-go ustawy o podatku przemysłowym.

Po myśli interpretacji art. 12 ustawy obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym ustalonej przez ministerstwo skarbu w wyjaśnieniu wątpliwości, poruszonych na zjeździe naczelników izby skarbowej w Warszawie, z zestawienia art. 11 i 12 cyt. ustawy należy wnioskować, że ustawodawca nie uznał możliwości istnienia dwóch lub więcej zakładów przemysłowych w jednym pomieszczeniu, jeżeli zakłady te miały służyć do jednego rodzaju produkcji, w wypadku zatem, gdy w obrębie

jednego pomieszczenia (jednej ubikacji) wykonywa kilka osób jeden rodzaj produkcji, należy uważać pomieszczenie to za jeden zakład przemysłowy i za jedno tylko przedsiębiorstwo nawet wówczas, gdy każda z pracujących w tym zakładzie osób wykupiła odrębne świadectwo przemysłowe.

Interpretacja powyższa godzi w najistotniejsze interesy poważnej części przedsiębiorstw włókienniczych województwa łódzkiego.

W okręgu łódzkim znajduje się przeszło pół tysiąca przedsiębiorstw włókienniczych, nieposiadających oddzielnych pomieszczeń w rozumieniu wymienionego okólnika ministerstwa skarbu i produkujących odrębnie we wspólnych salach fabrycznych.

Podany stan rzeczy, będący wynikiem lokalnego braku pomiesz-

czeń fabrycznych, na skutek przebudowy tychże w okresie unieruchomienia przemysłu na ubikacje mieszkalne, i zaniechanie wzniesienia od szeregu lat budowli fabrycznych dla ich malej rentowności, nie może ulec z dnia na dzień zmianie.

Stąd wprowadzenie w życie omawianej wykładni ministerstwa w warunkach przedstawionych grozi katastrofą wielu, stosunkowo poważnym, bo wykazującym obroty sięgające częstokroć kilkuset tysięcy złotych rocznie, przedsiębiorstwom.

Na mocy powyższego prosimy o wyjęcie z pod działania ostatniego tłumaczenia ministerstwa do art. 12 przedsiębiorstw włókienniczych okręgu łódzkiego. (p)

Konkurencja węgla polskiego zostanie przez przemysł angielski opanowana (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

Na ostatnim posiedzeniu izby gmin wygłosił minister przemysłu i handlu Cunliff Lister ekspozycję sytuacji gospodarczej Anglii. Przemówienie to nacechowane daleko idącym optymizmem zainteresować musi opinię polską z uwagi na poruszone w nim zagadnienie konkurencji z eksportem węgla polskiego. Minister zaznaczył, że w porównaniu z rokiem 1913 import wydatnie się zmniejszył, wzrosł zaś wywóz z Anglii. Przemysł an-

gielski poczynił poważne postępy w dziedzinie swej rozbudowy o reorganizacji. Wymownym tego dowodem jest fakt, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy br. przemysł angielski zatrudniał o pół miliona więcej robotników niż w tymże okresie roku bieżącego. Produkcja węgla podniosła się w porównaniu z r. 1925 z 243 mil. ton na 251 mil. Metody zastosowane przez angielski przemysł węglowy umożliwiają konkurencję z eksporterami polskimi. Konkurencja węgla polskiego zostanie opanowana przy współdziałaniu rządu z organizacjami przemysłowymi. Poważne postępy osiągnięte zostały również w przemyśle stalowym, żelaznym, chemicznym i maszynowym. Spadek produkcji ujawnia się tylko w dziale budowy okrętów. Sytuacja przemysłu włókienniczego Anglii daje dużo do myślenia. Szczególnie wątpliwości budzi tu sytuacja przemysłu wełnianego, którego eksport natrafia na niektórych rynkach na poważną konkurencję szeregu państw, a między innymi i Polska

nieosie znaczenie posiada popierana przez rząd kartelizacja, wspólna praca poszczególnych gałęzi produkcji i uproszczenie typu produktów w handlu, podlegających standaryzacji.

W dyskusji jaka nad tem sprawozdaniem rozwinęła, konserwatysta Boothby wypowiedział się za wzmocnieniem międzynarodowej współpracy gospodarczej. Podkreślił on, że spóźniło się utworzyć porozumienie, ustalając ceny na takim poziomie, który umożliwiłby robotnikom osiągnięcie zadawalających warunków życiowych, zapewniających normalną i celową produkcję. Najsilniej te dążenia konsolidacyjne przejawiają się w Niemczech.

Również i przedstawiciel partii pracy Shinwell stwierdził, że okres najbliższych lat przyniesie szereg międzynarodowych układów konsolidacyjnych, mających na celu unormowanie sprzedaży i rozdziału produkcji węglowej całej Europy.

Tow. ubezpieczeń „Europa“ na czele ubezpieczeń życiowych w Polsce

W okresie powojennym, z chwilą ustabilizowania waluty i warunków gospodarczych w Polsce, w społeczeństwie naszym zaczyna się przejawiać powrót do zdrowych zasad ekonomicznych. Wzorując się na kulturze zachodu, ludność polska lokuje swe oszczędności oparte na ryzyku życia w krajowych towarzystwach ubezpieczeń.

Do pierwszych i najpoważniejszych z pośród tego rodzaju instytucji w dziale ubezpieczeń życiowych należy towarzystwo „Europa“, znane ogólnie ze swej wyróżniającej się oszczędnej, solidnej i sprawnej gospodarki finansowej, dowodem czego są przytoczone niżej cyfrowe dane o zebranych składkach oraz przyznaniu ubezpieczonym wzorem lat poprzednich dywidendy w wysokości 20 proc. również i za 1927 rok, co daje prawdziwy wyraz dbałości towarzystwa „Europa“ o klientów.

Ogólny zbiór składek wszystkich towarzystw ubezpieczeń w Polsce w dziale życiowym wynosił:

W roku 1924—2,861 tys. z tego przypada na Tow. „Europa“ 288 tys., w r. 1925—6,472 tys. z tego przypada na Tow. „Europa“ 1,016 tys., w r. 1926—7,651 tys. z tego przypada na Tow. „Europa“ 1,193 tys., w r. 1927—12,892 tys. z tego przypada na Tow. „Europa“ 2,936,741,79 zł.

Zatem Tow. „Europa“ zebrało w 1927 r. 23 proc., czyli prawie jedną czwartą część ogólnego zbioru składek towarzystw polskich, działających na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Suma zebranych przez two „Europa“ składek w r. 1927 stawia go więc na pierwszym miejscu wśród towarzystw ubezpieczeniowych w naszym kraju.

Reasumując swe wywody, minister zaznaczył, że pomimo pomysłnej na ogół sytuacji nie należy sądzić, że rozwój ekonomiczny państwa jest równomierny. Przeciwnie, należy się liczyć ze skokami konjunktury, przyczem zagadnienie opanowania rynku wewnętrznego staje się dla Anglii zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Minister zakończył swe ekspozycje stwierdzeniem, że dla opanowania sytuacji gospodarczej do-

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtacze, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody Franciszka - Józefa działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Ządać w aptekach.

Państwowa szkoła włókiennicza w Łodzi

Zarządzeniem kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego na kurs I-szy wydziałów: przedziałniczego, tkackiego, farbiarsko - wykończalniczego i mechanicznego państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi będą przyjmowani od nowego roku szkolnego:

a) z egzaminem jedynie z rysunków odręcznych kandydaci ze świadectwami z ukończenia 5 klas i wyżej szkół średnich ogólno-kształcących państwowych lub prywatnych, przez państwo uznanych, którzy nie przekroczyli 19 lat,

b) z egzaminem z języka polskiego,

matematyki i rysunków odręcznych kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia 4-eh klas szkół średnich ogólno-kształcących państwowych lub prywatnych, przez państwo uznanych, albo 7 klas publicznych szkół powszechnych oraz kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia szkół rzemieślniczo - przemysłowych. Wszyscy kandydaci będą poddani badaniu psychotechnicznemu.

Zapisy kandydatów przyjmie sekretariat szkoły codziennie od godziny 10 zrana do 1 pop., prócz niedziel i świąt.

Sprawy handlu, eksportu, obróbki, kupna i sprzedaży lasów i drzewa. Informacje z rynków drzewnych całego świata. Rozporządzenia władz w sprawach leśnych i drzewnych. Całokształt leśnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego traktuje tylko

Drzewo Polskie

jedyny wielki fachowy organ Polski. Nr. próbnie gratis.
Warszawa, Piętna 18. Telefon 112-96.

Układ z wierzycielami zawarli właściciele restauracji „Metropol“ Z wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi

Na ostatniej sesji sąd okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym pod przewodnictwem sędziego Hertzberga rozpoznawał szereg spraw, a między innymi sprawę upadłości Hersza Bajgelmana, Moszka Korngolda i firmy „Metropol“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w przedmiocie podania sędziego komisarza o zatwierdzenie układu, zawartego w dniu 24 maja r. b. przez upadłych z wierzycielami. Na wspomnianym zebraniu wierzycieli upadli zaproponowali zawarcie układu na 10 proc., przy czym wierzycielom w przeciągu 2 miesięcy od daty uprawomocnienia się decyzji sądowej, zatwierdzającej układ. Za układem wypowiedziały się większość wierzycieli, reprezentujących przeszło dwie trzecie wszystkich wierzycieli sprawdzonych i przyjętych do masy, przeciwko układowi wypowiedzieli się Józef Zilberberg, Froim Waksman, Amzek Korzec i Nusyn Dawid Stern, reprezentujące razem zaledwie 4,900 zł., nie zgłosiło swych wniosków 13 wierzycieli nieobecnych na posiedzeniu, reprezentujących 9,524 zł. wierzycielności, a wierzyciel Szloma Zilberberg (14,424 zł.) prosił przed głosowaniem o skreślenie go z listy wierzycieli. Wobec tego, że za układem wypowiedziały się większość wierzycieli, wyma-

gana przez prawo, przedstawiająca sobą 86,914 zł. 98 gr. wierzytelności, przeto układ został uznany za zgodny z wymaganiami kodeksu handlowego.

Sąd na posiedzeniu postanowił zatwierdzić wspomniany układ i przywrócić upadłych do czci kupieckiej.

W sprawie upadłości Moszka Chila Müllera i Joela Gutglasa na posiedzeniu wierzycieli w przedmiocie wyboru syndyka został wybrany syndykiem wierzyciel Mordka Abowicz, wobec tego, że kurator apl. adw. Glatter zrzekł się kandydatury. Sąd postanowił syndykiem mianować Mordkę Abowicza.

W sprawie upadłości Aleksandra Arndta syndykiem mianowany został adwokat Neumark.

W sprawie upadłości Moszka Brokmana i Maksa Gajslera sąd uwzględnił podanie ich pełnomocników w przedmiocie przedłużenia ważności glejtu i postanowił przedłużyć glejt na 2 miesiące, t. j. do dnia 8 sierpnia r. b.

W sprawie upadłości II łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu wyznaczony został ostateczny 2-miesięczny termin do sprawdzenia wierzytelności.

W sprawie upadłości Zygmunta Jurakowskiego syndykiem mianowany został adwokat Michał Knepel. (o)

Przemysł Jedwabny, S.A. Fabryka Wyrobów Jedwabnych, Farbiarnia i Wykończalnia w Łodzi, ul. Cegielniana 13

W dniu 27 marca 1928 r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Spółki Akc. „Przemysł Jedwabny“ w Łodzi.

Zebranie zagał prezes p. Prywes, stwierdzeniem prawomocności zebrania, poczem wybrano przez akklamację przewodniczącego p. Aleksandra Stawskiego.

Sprawozdanie zarządu zreferował p. Wilhelm Hordliczka, przedstawiając wyczerpujący sposób rozwój danego przedsiębiorstwa, które pomimo krótkiego istnienia stale się rozwija oraz dąży do rozszerzenia swej działalności na polu jedwabnictwa w Polsce, o czym świadczą inwestycje, przeprowadzone w roku 1927.

Bilans spółki zamyka się czystym zyskiem w kwocie złotych

170.655,37, z której to sumy potrącono na kapitał amortyzacyjny zł. 132,852,44 i zapasowy złotych 17.065,54, czyli razem złotych 149.917,98, a pozostałość złotych 20.737,39 zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia akcjonariuszy przeniesiono na rachunek rezerwy specjalnej.

Zarząd stanowią: p. prezes Natoli Prywes, członkowie zarządu pp. Wilhelm Hordliczka, dr. S. Weinberg, Juliusz Grünberg i Kazimierz Rojek.

W najbliższej przyszłości akcjonariusze „Przemysłu Jedwabnego“ zwołują nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy, celem wydatnego powiększenia kapitału zakładowego spółki.

Rynek pieniężny

GOTÓWKA	
Dolary —	—
CZEKI	
Belgia 124.56	
Holandia 359.70	
Londyn 43.52	
Nowy York 8.90	
Paryż 35.05	
Praga 26.41 i pół	
Szwajcaria 171.88 i pół	
Wiedeń 125.43	
Włochy 46.92 i pół	
AKCJE	
Bank Handlowy 117.—	
Bank Polski 194.—, 187.—	
Bank Zarobkowy 86.—	
Kijewski 82.—	
Spieß 164.—	
Elektr. Dąbrow. 80.—	
Nobel 33.50, 35.—, 33.50	
Cegielski 44.—	
Rudzi 50.—	
Węgiel 100.—	
Pocisk 10.15, 10.—	
Starachowice 60.—, 59.—, 59.25	
Firlej 67.50, 67.—, 67.50	
Modrzewów 48.25, 48.—	
Haberbusch 259	
Lilpop 37.25, 37.—	
Borkowski 16.25	
PAPIERY PAŃSTWOWE I ZASTAWNE.	
5 proc. poz. dolarowa 91.—, 89.50	
5 proc. konwersyjna 67.—	

5 proc. konwersyjna kolej. 62.—
6 proc. pożyczka dolarowa 1920 roku 87.—
Kolejowa 104. —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.50, 53.75, 53.50
5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 60.—
8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 75.75, 76.25, 76.—



CIECHOCINEK ZDRÓJ

Biogostawionych skutków poprawy zdrowia. Usunięcia niedomagani chorobowych dozna każdy, przyjmując **najsilniejsze W EUROPIE KĄPIELE SOLANKOWE W CIECHOCINKU**

Sezon trwa od 1 maja do 31-go października.

OGÓLNA ZNIŻKA CEN! Artykuły letnie muszą być wyprzedane.

- 20 % zniżki na **PLASZCZE** dwustronne, gabardynowe, **PLASZCZE** płócienne panama, **BAJADERY** gabardynowe, **PALTA** fantazyjne, **PALTA** i **KURTKI** skórzane, oryginalne angielskie **TRENCH-COAT'y**, **BIELIZNĘ** dzienną i trykotową firm krajowych i zagranicznych oraz własnego wyrobu. **KRAWATY**, wybór fantastyczny
- 15 % zniżki na **UBRANIA** męskie, Sportowe Spacerowe, deseniowe, jedno i dwurzędne. Pełna gwarancja za dobry towar i krój.
- 10 % zniżki na **SUKNA, KANGARNY, GABARDYNY, BOSTONY, SZEWIOTY** znanej firmy **CARL JANKOWSKI i SYN W BIELSKU**
OBUIE kolorowe i czarne firm krajowych i zagranicznych.

Henryk PFEFFER Piotrkowska III. Kapelusze: Habig, Borsalino, H.D. i inne od zł. 15 do zł. 95.
Przy sprzedaży na weksle dolicza się tylko 5 %.

Dyrekcja

Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

(handl. matem.-przyrod.)

ul. Narutowicza № 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 25, 26 i 27 czerwca o godz. 9 rano.

Otwartą zostanie klasa A dla nieumiejących czytać i pisać. Czesne w tej klasie wynosić będzie 300 zł. rocznie.

Do klasy VII-ej Wydziału Handlowego mogą być przyjęci bez egzaminu uczniowie wszystkich typów gimnazjów po ukończeniu 6 klas.

Różnice programu zostaną wyrównane drogą specjalnych dodatkowych lekcji (bezpłatnie).

Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja od dnia dzisiejszego.

Dyrektor: **Antoni Idźkowski.**



Stow. Sport.
„UNION“
Plac Sport.
Helenów.

Dziś, w niedzielę,
dnia 17. czerwca
1928 r. o godz. 4-ej
po południu —

Startują:

KOSZUTSKI—Mistrz Kalisza, **SZMIDT**—Mistrz Polski na r. 1927, **ZYBERT**—Mistrz Tow. „Resursa”, **REUL**—Mistrz ŁKS. oraz najlepsi jeźdźcy klubów Województwa Łódzkiego. Szczegóły w programach. CENY MIEJSC DO POŁOWY ZNIŻONE. Wejście dla dzieci, uczni i wojskowych—75 gr., dla dorosłych—zł. 1.25, miejsca siedzące—zł. 1.50, tarasy B, C, D i E—zł. 2, taras A—zł. 2.50, trybuna otwarta—zł. 2.50, trybuna kryta od 3-7 rzędu—zł. 2.50, trybuna kryta 1 i 2 rząd—zł. 3 —, wewnątrz toru—zł. 3 —, kupon do łoży—zł. 4.—
Przed sprzedaż biletów od godz. 11-ej d. 1-ej po poł. w sekretarjacie Stowarzyszenia, Przejazd 7, tel. 27-25.

WYŚCIGI KOLARSKIE

o Mistrzostwo
Torowa Województwa Łódzkiego na r. 1928

Gimnazjum Żeńskie

z pełnymi prawami gimnazjów państwowych (kategoria A)

Marji Hochsteinowej

Wólczańska № 23, tel. № 14-27.

Egzaminy wstępne rozpoczną się we środę 20 czerwca. Zapisy kandydatek odbywają się codziennie w godzinach szkolnych. 585-2

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do kraju

przyjmuje: poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7

ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97.

Uwaga! Rodzice! Uwaga!
Szyk Dziecięcy

poleca na sezon letni wszelkiego rodzaju eleganckie ubranka, szpilhauseny, sukienki wełniane, jedwabne, waszajdowe, aksamiłne, palełka z czapczkami podług najnowszych wiedeńskich fasonów, wszelkiego rodzaju bieliznę dziecięcą, dzienną, nocną i pyjamy. Przyjmuje się również zamówienia z własnych materiałów. Ceny przystępne! Warunki dogodne!

Szyk Dziecięcy, N. Cegielniana 5.

Do sprzedania

1 parowy kocioł kornwalijski, 1889, Borman, Tember & Szvede, Warszawa, o rurach płomiennych. Powierzchnia paleniska 60 m.2 rusztu 1,5 m.2 Ciśnienie robocze 6 atmosfer. (Stan mierny).

Obejrzeć można w firmie „Przemysł Jedwabny” Sp. Akc. Cegielniana 13.

Majster niciarski i szwulerski

posiadający fachowe przygotowanie szkolne oraz długoletnią praktykę, potrzebny do fabryki sztucznego jedwabiu.

Piśmienne zgłoszenia z curriculum vitae, odpisami świadectw i referencjami składać ul. Ewangelicka 5, m. 1.

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie gimnazjum T-wa „Kultura“

Piotrkowska 85.

Czesne 25 złotych miesięcznie.

Urzednicy państwowi zwolnieni od opłat. Egzaminy przedwakacyjne od 21 czerwca r. b.

Na rzecz kolonij letnich

odbędzie się w niedzielę dnia 17 czerwca o godz. 16-ej na boisku Ł. K. S. przy dworcu kaliskim

Wielki Popis Gimnastyczny

młodzieży szkół powszechnych m. Łodzi.

Udział bierze 1300 dzieci.

Cztery orkiestry.

Wejście 1 zł. i 50 gr. Młodzież płaci połowę.

Szczegóły w programach.

Szczegóły w programach

Spoleczne Polskie Gimnazjum Męskie

w Łodzi, Pomorska 105. Telefon 32-18

Egzaminy wstępne

rozpoczną się d. 25 czerwca o godz. 9-ej.

ZGŁOSZENIA przyjmuje kancelarja codziennie w godzinach szkolnych.

5850-2

„Cegielnia Bałuty“

Sp. z o. o.

Łódź, ul. Głowackiego b. 18, 20 i 21
(róg ul. Brzezińskiej L. 100).

Wyrób: CEGŁY RĘCZNE i MASZYNOWE

-- Sprzedaż już rozpoczęta! --

Skład Blachy Miedzianej i Różnych Metali

WŁADYSŁAW RATNER

ŁÓDŹ, ULICA SIENKIEWICZA Nr. 29. TELEFON 64-54 i 5-66

poleca W. P. P. ze swego składu:

Blachy miedziane, mosiężne, alpakowe (neusilbrowe) i ołowiane normalnych wymiarów wszelkiej grubości.

Pręty i druty miedziane i mosiężne oraz kolby miedziane

Rury miedziane i mosiężne ciągnięte wszelkich wymiarów.

Cyna angielska „anka“ w blokach i prątkach i cynę do lutowania

Ołów hutniczy i przetopiony w blokach i antymon

Aluminium hutnicze i płyty cynkowe

Metale białe tożyskowe i specjalne do samochodów marki „Spezial“.

Blachy miedziane wymiarowe i fasonowe, aluminiowe, szyny miedziane i mosiężne podług zamówień dostarczam w krótkim czasie wprost z walcowni.

Uwaga: Jednocześnie komunikuję W.P., że kupuje za gotówkę każdą ilość złomu mosiężnego, aluminowego, jak również siarę blacną cynkową i popioły metalowe.

Przemysł Jedwabny, S. A. Fabryka WYROBÓW Jedwabnych, Farbiarnia i W/kończalnia

w Łodzi, ul. Cegielniana 13.

BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1927 ROKU.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Kasa, weksle, weksle prot., pap. wart.	42.199.55
Nieruchomości	364.536.41
Maszyny, urządzenia i utensylja	1.160.498.40
Towary i materiały	901.561.28
Dłużnicy	504.919.98
Sumy przechodnie	9.355.14
Suma	2.983.070.16

Kapitał akcyjny	200.000.—
Fundusz zapasowy	17.065.54
Fundusz amortyz.	144.814.28
Zobowiązania:	
krótkoterminowe	972.490.87
długoterminowe	1.591.554.77
Suma	2.564.045.64
Sumy przechodnie	36.407.91
Zysk	20.737.39
Suma	2.983.070.76

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1927 ROKU.

WINIEN.

MA.

Koszta ogólne	920.944.56
Fundusz amortyzacyjny	132.852.44
Fundusz zapasowy	17.065.54
Zysk	20.737.39
Suma	1.091.599.93

Zysk z produkcji	1.091.599.93
Suma	1.091.599.93

P. Ł. Stowarzyszenie Kupców Detalistów
Woj. Łódzk. Piotrkowska 69, tel. 28-03.

Sekcja GALANTERYJNA

Niniejszym zaprasza się ogół kupców branży galanteryjnej na

Zebranie Sekcji Galanteryjnej

we wtorek, dn. 19 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia—Piotrkowska 69.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Zwalczenie nielojalnej konkurencji (ref. p. Pfeffer), 3) Sprawa wekslowa (ref. p. Schwalbe), 4) Sprawa banków (ref. p. Weller), 5) Kwestje dostawców (ref. p. Pfeffer), 6) Sprawy podatkowe (ref. p. Weller), 7) Wolne wnioski.

Z uwagi na niezwykle ważne i istotne sprawy, objęte porządkiem dziennym, wszyscy kupcy branży galant. proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Letnie suknie

Eleganckie, ceny przystępne
wielki wybór

Suknie etaminowe w najnowszych deseniach	38.—, 32.—	24.—
Suknie kreponowe i z innych lekkich towarów	18.—, 14.—	10.50
Jedwabne suknie cudowne nowości	45.—	35.—
Krep de Chinowe ostatnie modele	78.—, 58.—	48.—

Suknie modelowe
najeleganckie
wykończenie od 125 do 170

Pepege letnie obuwie, nadszedł świeży transport.

Kapielowe	
plaszczki	45.—, 32.50
kosztjumy	1.20, 3.95
prześcieradła	28.—, 18.50

Szłatki damskie
w różnych cenach

Juljusz Rozner
Piotrkowska 98 i 100

Sąd Okręgowy w Łodzi decyduje z dnia 11 czerwca 1928 r. postanowił udzielić kuratorowi upadłości handlującego Icka vel Izaaka Gutermana ponownego terminu, celem zwołania zebrania wierzycieli dla wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Kurator upadłości
(—) Kazimierz Hartman.
Apl. Adw.

Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli Icka vel Izaaka Gutermana, aby w dniu 26 czerwca 1928 roku o godzinie 12 stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w kancelarji Wydziału Handlowego, celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz upadłości
Stefan Barłński
(—) Sędzia Handlowy.

Spółeczna instytucja

poszukuje zdolnego(a) inteligentnego(a) inkasenta(ki). Oferty do „Głosu” sub: „Spółeczna instytucja”

Dr. med. Roman Borstein
ordynuje
w Cieclocinku
WILLA ORMUZZ.

Dr. Szumacher
przyjmuje obecnie
Ogrodowa 26
Telefon 48-62.

Dr. med. M. Krakowski
Akuszer-Ginekolog
Nowo-Cegielniana
Nr. 19 tel. 15-45.

Powrócił.
Lekarz dent.
ZOFJA
Bielakowska
b. asystent prof.
D-ra A. Meissnera
w Warszawie
przyjmuje
w Krynicy
willa Grünwald

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa Pielęgniownia Chorych „Bykur Cholim” i Komitet „Uzdrowiska”
podają do wiadomości p. p. Członków, że

Ogólne Zebranie

odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Cegielnianej 57 w dniu 1 lipca 1928 r. o godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia § 29.
2. Wybór Prezydium Ogólnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu Ogólnego Zebrania z roku 1927.
4. Działalność T-wa w roku sprawozdawczym 1927.
5. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

UWAGA: Jeżeli ogólne zebranie nie odbędzie się w pierwszym terminie, to następne, już prawomocne, odbędzie się tegoż dnia w tymże lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4-ej po południu bez względu na liczbę przybyłych członków, na mocy par. 29.
Łódź, dnia 17. VI. 1928.

Do sprzedania

- 1) Maszyna do sztrekowania (Streckmaschine) dla przędzy.
- 2) Maszyna do merceryzowania (napęd ręczny).
- 3) Maszyna do wyszywania numerów (Brodiermaschine).
- 4) Prasa hydrauliczna (Spannpresse) 950x550x1700, Gebr. Krefeld 1885 Wansleben.
- 5) Maszyna do łamania 175 cm. (Breachmaschine) Sisting Krefeld.
- 6) maszyny parowe 8 Ps.—nowa, 12 Ps. stara. Obejrzeć można w firmie „Przemysł Jedwabny” Sp. Akc. Cegielniana 13. 5873

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż z dniem 15 czerwca 1928 roku otworzyłem

Polskie Pogotowie Krawieckie

przy ul. Zeromskiego № 99, tel. 60 99.
Dojazd tramwajami № 8, 6, 5, 9 i 16.
Odswieżamy garderobę męską i damską.
Szwalnia męska i damska z własnych i powierzonych materiałów, oraz pralnia chemiczna, farbiarnia i tkalnia sztuczna jak również wszelkie reperacje i nicowania. Bardzo dozodne warunki.
Roboty wykonywam szybko solidnie i punktualnie po bardzo niskiej cenie! Zobacz cennik!
Zakład czynny od godz. 6 rano do godz. 25 wieczór.
B. BRZOZOWSKI
Mistrz krawiecki.

Dla urzędników państwowych r a b a t.

Cennik prasowania i odświeżania

Garnitur marynarkowy	Zł. 2.20	Palto zimowe	Zł. 2.50
„ frakowy	5.50	Spodnie	90
„ smokingowy zakiet	2.55	Kamizelka	50
„ sportowy mundurowy	2.30	Damskie palto	2.10
Marynarka	1.10	Damski kostjum	2.80
Frak	2.50	Suknia	2.00
Smoking zakiet	1.55	Przystłanie	50
Sportowy mundur	1.40	Odestanie	50
Palto jesienne letnie	2.20		
Na miejscu fachowcy do futrzanych robót.			914—1

3 pokoje

Na 1 piętrze od frontu z całkowitem urządzeniem (2 gabinetów i poczekalni) i narzędziami po zmarłym lekarzu wenerologu z długoletnią praktyką w najruchliwszym punkcie miasta do oddania. Warunki do omówienia **Zawadzka 1** między 3 a 5, m. 7

Sprzedawczyni
oraz **praktykantki**

władające językiem polskim i niemieckim mogą się zgłosić do firmy „Vis” Piotrkowska 63.

Gimnazjum Żeńskie Klary Wolfsonowej

Pomorska 18 (w ogrodzie)
Zapisy uczenia do wszystkich klas od wstępnej do 8-ej przyjmuje kancelarja od 9—1 i od 4—6 pp. Egzamin systemem lekcyjnym.

**NARESZCIE ODECHNE,
BO ZNALAZŁEM
JEDYNY SKUTECZNY
ŚRODEK OD POTU**

Ramaso



Jedyny niezawodny środek od potu. Usuwa radykalnie niemiłą woń. Gwarancja, iż po 8-miu dniach pot znika z rąk nóg i pach. — Zadać w aptekach, skł. aptecznych i perfumerjach. **Cena zł. 2.50.**
Przedst. na Łódź, Leon Dobrzyński, Narutowicza 31

Dr. med. I. LIPKOWICZ

ordynator gabinetów rentgenowskich.
Ambulatorjum Pol. Państw.
ul. Kilińskiego 152. Tel. 16-82
dział rozpoznawczy (zdjęcia i prześwietlenia)
dział leczniczy (naświetlania rentg.)
przyjmuje codz. od 9—3 po poł.

Inteligentna osoba

(porządane wykształcenie średnie), pragnąca wykwalirować się jako **laborantka rentgenowska**, może się zgłosić do kierownika zakładu rentgenowskiego Ambulat. Pol. Państw. Kilińskiego 152 (parter) od 12—13 codziennie.

Pianina

malo używane w najlepszym stanie do sprzedania

w składzie fortepianów i pianin

Karol Koischwitz

Piotrkowska Nr. 67, telefon 54-78.

Jakanie

oraz wszelkie inne zbroczenia mo-
wy radykalnie usuwa Zakł. Lecz.
dla jękałów.

S. Zykiewiczza, Warszawa,
Chłodna 22.

Prospekty bezpłatnie w kancelarji
od 4—5 pp.

Świeże wody

mineralne, naturalne nadeszły

APTEKA

S. Barfoszewskiego

Piotrkowska Nr. 164.



gdyż wszystko mogę tam
otrzymać na bardzo do-
godnych warunkach

„RATPOL” Tel. 71-56

Zarząd Stowarzyszenia

Fabrykantów
Przemysłu Włókienniczego

w ŁODZI

(ul. Zachodnia 68) zawiadamia
Członków, że we wtorek, dnia 26
czerwca 1928 r. na godz. 8 wiecz.
w pierwszym terminie i na godz.
9 w drugim terminie, zwołuje

Nadzwyczajne Zgromadzenie Walne

z następującym porządkiem dzien-
nym:

- 1) Sprawa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
- 2) Zmiana par. 15 Statutu.

Do sprzedania

w Ozorkowie rodowa rezydencja
z zabudowaniami gospodarczymi,
ogrodem owocowym, parkiem,
oranżerjami i łąką. Wiadomość
Scheibler, Ozorków.



Nadszedł
wielki trans-
port ROWE-
Rów znanej
wszechświa-
towej sławy
„Brennabor”
i inne marki NA RATY

Kokoszko i Borysewicz
6 sierpnia 3.

W każdym pensjonacie

gospodarz powinien dbać

a gość w y m a g a ć by
na miejscu zainstalowany był
najgenjalniejszy wynalazek
XX wieku: radjoodbiornik —

Przynosząc z dalekiej przestrzeni oryginalne koncerty,
przedstawienia operowe, muzykę taneczną, żywe słowo zna-
nych uczonych i działaczy społecznych, radio z jednej stro-
ny urozmaica chwilę wypoczynku, z drugiej zaś przynosi
nieocenione wartości kulturalno-estetyczne.

ODBIORNIK FIRMY

RADIO-LLOYD, Przejazd 8,
telef. 58-08
jest ostatnim wyrazem doskonałości techniki radiowej.

Słynne na cały świat miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i chłopców. Cena całkowitego pensjonatu dla dzieci 140 fr. szw., dla dorosłych 150 fr. szw., obowiązująca dla 4 miejscowości kuracyjnych, przy zmianie miejscowości co tydzień. Referencje przeszło 1000 rodzin. Prospekty za zwrotem porta.

Biuro Pensjonatów Pestalozzi
(Federation Internationale des Pensionnats Europeens)
Budapeszt, V. ul. Alkotmany 4. I.
(Telefon: Terez 242-36)

Miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

Na Węgrzech: Budapeszt, Siofok **W Szwajcarii:** Genewa*, Lozanna*, Neuchatel*, Lucerna, Montreux*, Zurych*, Lugano, St. Moritz. **We Francji:** Paryż*, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble*, Evian (nad jeziorem Genewskim) Chamonix. **Na riwierze francuskiej:** St. Raphael, Cannes, Nicea*, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. **W Anglii:** Londyn*, Cambridge*. **Bringhton, Folkstone. We Włoszech:** San-Remo*, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abazzia, Riccione, Rzym*, Neapol*, Palermo, Meran. **W Austrii:** Wiedeń*, Zell am-See, Linz*, Innsbruck*, Salzburg. **W Niemczech:** Berlin*, **W Belgii:** Ostenda. **W Afryce:** Algier, Tunis.

W miejscowościach, oznaczonych *, znajdują się stałe internaty dla dziewcząt i chłopców (także dla dorosłych, otwarte przez cały rok. Natomiast pensjonaty w miejscowościach kuracyjnych otwarte są jedynie w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Podróże zbiorowe korzystają ze zniżki (25—50 proc). Bezpośrednie extra wagony Pullmanowskie. Ceny internatów w czasie roku szkolnego (od 15 września) 110 fr. szw. miesięcznie. 4388—20

Zabawki

w wielkim wyborze, również samochody, rowery, dreżyny, mebelki dziecięce, wózki dla lalek, mnóstwo gier towarzyskich poleca po cenach najniższych

„Raj Dziecięcy”

34 ul. Narutowicza 34

UWAGA: Klinika lalek na miejscu

Praktyczna Gospodyni

używa do prania tylko proszku

„BLASK”



Do nabycia wszędzie.

Komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 19 czerwca r. b. o godz. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego około dwunastu wybrakowanych koni wierzchowych i taborowych z Konnego Oddziału P. P. w Łodzi, przy ul. Zeromskiego Nr. 88.

Zainteresowani mogą obejrzeć konie na miejscu w dniu licytacji od godz. 8 do 11-ej. 405—2—17-6

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW

ul. Piotrkowska Nr. 86. Tel. 38-27 i 27-83

— Plombowanie zębów. — Pracownia zębów sztucznych.

Porada bezpłatnie.

Płata podług taksy.

ENERGICZNY I SAMODZIELNY ORGANIZATOR

jako kierownik Stowarzyszenia POSZUKIWANY.

Oferty z podaniem referencji oraz żądanego wynagrodzenia do administracji niniejszego pisma pod Lit. „A. B.” 735—3

W PARYŻANCE

ul. Kraszewskiego

KRYNICA

ordynuje przez cały sezon

Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN

Letniska w Kargule przy lesie zgierskim, różne lokale tania do wynajęcia. Wszelkie wygody: park, łaźienki, łódki, miejscowość sucha, 20 minut drogi od Zgierza, — przystanek tramwaj. **Ozorków.** Wiadomość na miejscu u właściciela R. Reinowskiego. 778—2

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby satuczne, korony złote platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. **KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 27-81.** Przyjmuje od 12—2 i 5—7

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

KINO w OGRODZIE W razie niepogody — na sali! Od wtorku 12 czerwca do poniedziałku 18 włącznie.

HAZARD

Niestychanie ciekawe rewelacje ujawniające machinacje i krektwa na torach wyścigów konnych.

W rolach głównych:

Liana Haid i Alfons Fryland.

ANONS! Następnym program „Noc poślubna” Symfonia piękna, miłości i poświęcenia.

Początek w dni powszednie o g. 5-ej ostatni seans o 9.30. W soboty, niedziele i święta o g. 4 po południu

Dr. med. Pikielny

Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4—7

Nawrot 8

Telefon 19-90

Dr.

Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7.

Tel. 28-07.

Przyjmuje od 10—12 i od 5—7

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne.

MONIUSZKI 5

telef. 70-50.

Przyjmuje od 1—3

Panie od 3—4

Doktor

Klinger

Choroby weneryczne skórne i włosów

Leczenie lampą kwarcową

Andrzeja nr. 2

Tel 32-28.

Godziny przyjęć

od 1.30-2.30 dla Pań

od 6—8 dla Panów

W niedziele i święta od 10—12

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 5—8

Dla pań spec. od godz. 5—6 po poł.

dla niezamoych

Ceny leczenia.

Dr. med.

Stupeł

Szkolna 12

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopięciowe

Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekzemy, no wotwory złote)

Przyjmuje od 12—5 i od 6—9 po poł.

DR. MED.

RAPEPORT

(Urolog)

Pr. Narutowicza 25

Dzielnia

telefon 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

Dr. med.

Zeligsonowa

praktykuje przez lato w

CIECHOCINKU

(dom Wolmana, przy paiku)

Choroby kobiece wewnętrzne.

Dr. med.

Szmerłowski

Piotrkowska 17

Tel. 7-15.

Akuszerka i choroby kobiece.

Przyjm. od 8—5 i 7—8 pp.

Ze względu na wysoką odporność

kas stalobetonowych syst.

„FORTIS”

następujące Towarzystwa Ubezpieczeń:

1. Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń.
2. Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń.
3. Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń „Polonia”.
4. Towarzystwo Ubezpieczeń „Orzeł” S. A.
5. Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast”.
6. Towarzystwo Ubezpieczeń „Port” S. A.
7. Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność” S. A.
8. Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia”.
9. Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S. A.
10. Włoska Spółka Akcyjna Riunione Adriatica di Sicurtà.
11. Włoska Sp. Akcyjna Assicurazioni Generali Trieste.
12. „Vesta” Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
13. Zjednoczone Tow. Ubezpieczeń „Omnium” i „Wilja”
14. Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich

obniżyły

stawki od ubezpieczenia zawartości kas „Fortis” o

25%

w stosunku do stawek, obowiązujących przy kasach metalowych



Wyłącznie producenci

„Fortis”

Warszawa, Towarowa 33

tel. 257-31.



Przedstawiciel w Łodzi JÓZEF LEŻON
Przejazd 4. Tel. 2-23.

KREM
Calimi
METAMORPHOSA
Radykalnie usuwa piegę, wągrzy, zmarszczki i inne wady cery



Sportowe na gum. pod. Sandałki od 4 zł.
PIĘKI WOLBROM sp. akc. w Wolbromiu **Hurt i detal**
Skorochody, Pantofle domowe

Kupon Rabatowy
Okaziciel niniejszego kuponu korzysta z rabatu (złoty jeden) przy kupnie pary obuwia

Płóciennego na gumowej podszewie				
Nr. 21 — 26	27 — 34	35 — 40	41 — 46	
4,00	5,00	6,00	7,00	

otrzymuje również bezpłatnie 4 kuponu rabatowe po 1 złoty dla odstąpienia swym znajomym Skład Płóciennego Obuwia i Sandałek w Łodzi M. Fantulis Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)

Ceny bez zobowiązań!

CAFE RESTAURANT
„CENTRAL”
 PIOTRKOWSKA 48 — TEL. 62-11.

W nowo utworzonym odrestaurowanym lokalu wydaje się
ŚNIADANIA-OBIADY-KOLACJE
 Kuchnia i bufet pod kier. wykwalif. żyd. sił gastronomicznych.
 POTRAWY OBFITE I SMACZNE!
 Szybka obsługa!
 Codziennie **KONCERT** pod kier. p. P. Mucmana i p. L. Wołkowicza. **W niedzielę i święta KONCERT** **PODCZAS OBIADU.**
 UWAGA: Przyjmuje się zamówienia na śluby, bankiety, rauty i gratulacje!
 Szybka obsługa!
 Gabinet dla grup.

MIMOZA
 Dziś i dni następnych.

Wielki podwójny program!
 I. Wspaniała farsa. „Moja żona, Twoja żona”
 erotyczna p. t. w rol. gi: Klara Bow artystka o światowej sławie oraz Billi Dove i jn.
 II. Szampański „Panienka od szlagierów”
 film p. t. W rolach głównych Corinne Griffith, Tom Moore i inni.

Następny program. Najbogatszy, najpiękniejszy, najwystawniejszy, oszałamiający i erotyczny dramat paryski p. t. „Szalona noc”
 W roli głównej: królowa salonów, piękna władczyni mody HUGUETTE DUFLES.

Togal
 PRZY PODAGRZE
 REUMATYZMIE
 NERWOBÓLACH
 BÓLACH GŁOWY
 ISCHIASIE GRYPIE
 I ZAZIEBIENIACH
 NIESZKODLIWY
 DLA ŻŁĄDZKA I SERCA
 PRZEZŁOŚĆ 5000 LE
 KARZY ZAŚWIADCZA
 ZBAWIENNA
 DZIAŁALNOŚĆ
 TOGALU.
 SPROBOWAĆ
 A PRZEKONAĆ
 OKAZAŁY SIĘ TABLETKI TOGAL
 ŚRODKIEM ZBAWIENNYM.

DOMOWE PANTOFLE
 TYLKO
M. THEMELIS
 41 PIOTRKOWSKA 41
 Sportowe
 Gumowe
 Ceny fabryczne.

Gimnazjum Męskie Humanistyczne
 W. TOMASZEWSKIEGO w ŁODZI
 Ogrodowa № 26.
 Egzaminy wstępne do wszystkich klas
 rozpoczną się 25, 26 i 27-go czerwca b. r.
 o godz. 9-iej rano.
 5736—2

Gimnazjum Męskie
L. SZAKINA
 w Łodzi, Piotrkowska № 18.

Zgłoszenia nowowstępujących uczniów przyjmuje kancelarja gimnazjum od godz. 10 do 12. 5092—3

RIPOLIN uznany został w całym świecie za najpiękniejszą i najtrwalszą Farbę emalową do mebli, drzwi, okien, podłóg, waz, nien, samochodów i tp.

RIPOLIN w różnych kolorach, gotowy do użytku dostać można w Składach Farb i Aptecznych.
 Wystrzegaj się naśladownictw!!!
 Główna Sprzedaż w Składach: **Kosel i S-ka** Łódź, Przejazd 8 i **Aleksander Miller i S-ka**, Łódź, Przejazd Nr. 4. 29.7

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
 istn. od 1886 r.
St. Lewiński, Łódź, Nawrot 38a
 Specjalnymi bandażami neuwa się radykalnie największe i zasterzale przepukliny brzucha, pępka, pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Powstrzymuje się wypadnięcie macicy u kobiet. Obsługa damska. — Pracownia wyrabia opaski przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka, na czas ciąży i po przebytym położu, pooperacyjne i inne. — Patent. Bandaż „Elasta” przeciw żylakom, gruźląm i dla zreformowania zgrubiałej nogi. — Wkładki na płaskie stopy
 Suspensorja 388—2

W celu spopularyzowania Papierów Państwowych i umożliwienia szerszym sferom wzięcia udziału w nabywaniu ich
Bank Handlowy w Łodzi
 SPÓŁKA AKCYJNA
 Aleje Kościuszki 15,
 nabywa dolarówki na rachunek osób trzecich za minimalną wpłatą, przyczem od chwili wpłacenia zadatku prawo do ewentualnej wygranej całkowicie przechodzi na nabywcę.

Pensjonat
 dla dzieci i młodzieży
S. LEWINSONOWEJ
KRASZEW (st. Andrzejów)
 otwarty
 Willa Sajduki w lesie. Dla dzieci zaangażowana została rutynowana freblanka
 Wiadomość: na miejscu oraz Lewinson, Narutowicza 31 skład apteczny.

ELEKTRON
 ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
 SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
 ELEKTROTECHNICZNYCH
 SPECJALNY DZIAŁ
 RADJOWY
HURT DETAL

Perfumy, mydła toaletowe, wody kolońskie, pudry, wszelkie kosmetyki krajowe i zagraniczne poleca po cenach konkurencyjnych — **Perfumerja J. Druker** ZAWADZKA II. 4408—4

Dyrekcja Gimnazjum
M. HANSENÓWNY
 w Łodzi (ul. Piotrkowska 209)
 podaje do wiadomości, że egzamin wstępne rozpoczną się 11 czerwca.
 Zapisy uczennic przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9-iej do 2-iej. 521—6

Właścicielka **Pracowni Gorsetów**
„Maison Caprice”
 Warszawa, Niecała Nr. 10, tel. 188-28.
Przyjechała
 i poleca pasy, gorsety i staniczki ostatnich modeli paryskich.
 Uwaga! Pasy zupełnie uszczuplające „ROUSSEL”.
 Przyjmuje w Pracowni Sukien A. Maszkowskiej, Piotrkowska 117, tel. 30-03.
 Pozostaje ostatnie 2 dni. Przyjmuje również w niedzielę.

Ogłoszenie

Wydział Powiatowy Sejmiku Łaskiego niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 lipca 1928 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w Sędziejewicach w Szkole Rolniczej wydzierżawie nie drogą publicznego przetargu sadu owocowego, należącego do tejże Szkoły, od ceny wywoławczej zł. 7.000 in plus.
 Wybór dzierżawcy przysługuje prowadzącemu licytację bez względu na wysokość zaoferowanej sumy.
 Przystępujący do licytacji winien złożyć uprzednio na ręce prowadzącego licytację wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej. Wadium podlega zwrotowi po zakończonej licytacji wzgl. zostanie zaliczone na poczet sumy dzierżawnej. Wadium nie podlega zwrotowi o ile licytant ze względu na wysokość sumy wywoławczej od przystąpienia do licytacji uchyli się.
 Warunki szczegółowe są do przejrzania w godzinach urzędowych w biurze Wydziału Powiatowego. 5879
 Łask, dnia 11 czerwca 1928 r.
 Sekretarz Wydziału (—) Chudzyński Przewodniczący Wydziału (—) Wallas Jan

Dr. med. S. Bogusławski
 leczy — naturalną bezlekarstwową metodą Kregarstwa choroby: nerwowe i przemiany materji (artretyzm)
 Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz. prócz niedziel i świąt.
 Ul. Piotrkowska 85, III p. front.

Institut de Beauté
Anna Rydel
 (Diplomée de l'Université de Beauté Paris)
Cegielniana 19, m. 8.
 tel. 69-92.
 Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masaże odciążające. Usuwanie zmarszczek, broda wtek, piegów, wągrows i wszelkich defektów cery. Usuwanie włosów elektroliza. Elektroterapia Solux
 Przyjm. od 10-iej do 8-iej wiecz.

PAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE TYLKO TEL. 39-99
„Szybka Pomoc Krawiecka”
 ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)
 odwieża: garnitur za zł. 2,80, suknie za zł. 2,60, z odebraniem i odesłaniem. Farbowanie, pranie chemiczne, reperacje, przeróbki i sztuczne cerowanie.
 Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne żądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy.

Pierwszorzędna pracownia KOLDER
 puchowych i na wacie **M. ZŁOCISTY**
 Łódź, 6-go Sierpnia № 54.
 p. Wojskowym i Urzędnikom udzielamy długoterminowych kredytów.
 Uwaga! Na składzie stale wielki wybór gotowych kolder. 40-3

IWONICZ
 pensjonat „ZDROWIE”
 Inform. Gołwertówna, Skwerowa 8, I piętro, front, od 3—5 pp.

Hallo! Hallo! Dzwon tel. 63-30
Wystrzegaj się nieudolnych naśladownictw.
 Nie oddawaj garderoby Twej do firm nietrafachowych!
„Pogotowie krawieckie KIERZA”, Żeromskiego nr. 91.
 Odwieżemy garnitur za zł. 3. (z odebraniem i odesłaniem) Franke chemiczne farbowanie
 Suknia za zł. 2,80 (z odebraniem i odesłaniem) nicowańie, przeróbki, reperacje estuczne cerowanie.
 Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy.

FOTO i KINO - APARATY
 oraz wszelkie przybory poleca NA DOBRYCH WARUNKACH
J. Morgenstern, Łódź, Piotrkowska 47 (róg Zielonej) tel. 20-63. —

PEDICURE
 PIELĘCZNIWE NOGI
 WYCINA BEZBOLESNIE WŁOSY
 I ZATWARDNIAŁĄ SKÓRĘ
 USUWA BRZASKI I ZAGROZKI
 od 11—2 i 4—7. Tel. 70-37

Na raty
 Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuję z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
 CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97
 Lewa oficyna, II-gie piętro.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENT
wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji Zapóźnionym metodą skróconą Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 25 m. 2, front, I piętro. 24-1

POSZUKUJE
młodej francuski na wyjazd do dwójga dzieci w wieku 10-ciu i 15-tu lat. Wiadomość: Piotrkowska 120, m. 2 telefon 55-72, między g. 2-a a 4-tą. 7-1

DONIESIENIA ROZM.

POCO SPICIE
na słomie, gdy przy 5 zł. tygodniowo to każdy może dostać: materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, ul. Sienkiewicza 18. 902-3

REJESTRUJUCIE
rosyjskie polisy. Termin upływa. Formalności załatwia „Argus” Zachodnia № 36. 06-1

GARAŻ
do wynajęcia Piotrkowska 44. 96-1

POSZUKUJE
pożyczki od 8 do 12 tysięcy złotych. Gwarancja hipoteczna, procent od umowy. Oferty do Głosu Polskiego pod „10” 869-1

MANICURE
Cegielniana № 19 m, 1 front parter. 92-1

PENSJONAT
w Poddebiu w willi Bratera Dreślerowej pokoje suche, słoneczne. Kuchnia wykwinna. 895-1

PENSJONAT „ZDR6J”
Neumarkowej i Lewitowej w Kazimierzu nad Wisłą, Willa Tartawskiej. Specjalne ulgi dla wycieczkowiczów i szkół. 592-8

ZAKOPANE
— pensjonat „Radion” ulica Chałubińskiego, pod zarządem Berenbaumówny. Kuchnia wykwinna. Ceny niskie. 824-5

DYWANY
reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkowska 92. 295-15

:: GIEŁDA PRACY ::

SŁUŻĄCA
potrzebna Gdańska 9 m. 7. 05-1

SEKRETARKA
z praktyką u adwokata i pisanem na maszynie, poszukuje zastępstwa na li-piec. Oferty sub. „100” 854-1

POTRZEBNY
chłopiec do praktyki do stolarza Wiadomość: Gdańska № 105 35-1

POTRZEBNA
inteligentna fachowo wykształcona instruktorka (izraelfitka) artystycznego haftu maszynowego. Oferty sub. „L. K.” 705-3

INTELIĞENTNA
panienka poszukuje posady w sklepie, najchętniej w rzeźnictwie lub piekarni. Oferty do administracji sub. „Panienka” 770-5

SZOFRER
poszukuje posady na taksówkę w miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „Szofer” 815-3

POTRZEBNE
i zdolne panny do pracowni sukien Marja Andrzeja № 4. 840-2

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDAŻA
wozy, bryczka, karoseria do samochodu półciężarowego, klepki dębowe na podłogi, okrągłaki olszowe, i drzewo budowlane, ulica Poprzeczna 11 przy Rzgowskiej, dojazd tramwajami 4 lub 11. 867-5

MASZYNY
do szycia „Bürgera”. Warunki dogodne Piotrkowska 82 w podwórzu. 946-1

PANTOSTATY
francuskie i inne narzędzia chirurgiczne polecają: Malpan i Oppenheim, Warszawa, Królewska 35. Poszukujemy zdolnych sprzedawców. 771-2

PIES
rasy szot do sprzedania z powodu wyjazdu, Andrzeja № 59 m. 11. 4-1

SKLEP
z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość w księgarni Wólczajska 139 od 10 do 1. Pośrednicy pożądani. 842-1

M. HAJMAN
Al 1-go Maja 7 Poleca tanio paletka dziecenne od 5 do 14. 871-7

MASZYNA
do szycia do sprzedania gabinetowa Singera. Przędzalniana № 4 m 4 874-1

NA WYPŁATE!
Białe towary Purpur. Materacowe. Obrusy, Ręczniki, Koldry, Kapy, Firanki, Prześcieradła, Ściereczki, Zetiry, Chodniki, Podpinki, Wyżymaczki. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 456-4

TOKARNI
długości 3/4 m, do sprzedania. Ulica Zgierska nr. 108 m. 6. 36-1

DO SPRZEDAŻA
dom z placem. Wiadomość: Piaskowa 46. 800-2

SKLEP
spożywczy do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 775-5

PLAC
(1 morga) ogrodzony 2 klm, od Zakowic do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 85 m. 5. 826-4

LOKALE I MIESZKANIA

POSZUKUJE
uczenicy z dobrego domu od 1-go września, do wspólnego zamieszkania pokoju (w śródmieściu) mojej czter-nastoletniej córki. Pianino jest. Dobre utrzymanie oraz troskliwa opieka — zapewniona. Oferty uprasza się do 25-go b. pod „B. K. 15” do „Głosu Polskiego” 875-1

Ostatnią Nowością firmy „E. W. I. G.”



jest wysmienita **Herbata Obrazkowa** w pudełkach ilustrowanych.

ZAMIENIE
dwa pokoje z kuchnią na jeden pokój z kuchnią tylko na dole — tamże do sprzedania szafa, stół, obrazy, firanki, noże, widelce, budzik, stolnica, deski. Wiadomość: Pomorska 75, m. 41. do godz. 12-ej. 843-2

3 POKOJE
z kuchnią i korytarzem z wygodami natychmiast do odstąpienia. Of. sub. 500 d.* 45-1

POKÓJ
w nowoczesnym domu dla solidnego pana do wynajęcia. Gdańska 67 m 12 941-1

NA BIURO
2 pokoje do wynajęcia od d. 20 czerwca lub 1 lipca. Ul. Sienkiewicza 51 tr. I. p. m. 5 876-5

DO WYNAJĘCIA
od zaraz 2 pokoje wykwinnie umeblowane. Pierwszeństwo mają panowie samotni. Oferty sub. „Wykwinny” 848-2

POKÓJ
dla młodego człowieka (izraelity) do wynajęcia. Kon. Skwérowa 1, między 2-4. 751-2

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGINEŁA
książeczka wojskowa i karta demobilizacyjna wydana przez 31 p. Strzelców Kaniowskich na nazwisko Chataj Władysław, zam. Rzgowska 145. 810-5

Pierwszy Rytualny Pensjonat w Poddebiu p. n. ELIDA

dla dorosłych, młodzieży i dzieci został otwarty, 5 minut od stacji tramwajowej. Młodzież korzysta ze specjalnej troskliwej opieki. Budynek pensjonatu znajduje się w najpiękniejszej i suchej miejscowości lasu sosnowego.

Wykwinne urządzenie odpowiada ostatnim wymaganiom higieny i wygody. Pokoje są wysokie, jasne i słoneczne. Dla wygody szanownych gości również na miejscu: fryzjer, kąpiel i czytelnia zaopatrzone w codzienną krajową prasę.

Miły i wesoły pobyt czasu.

Właściciel: **Sz. Lubiński.**

Teatr Rewji CASINO Teatr Rewji

Dziś niedziela zupełnie nowy program rewji Nr. 3 p. t.

LÓDŹ BEZ KOSZULKI.

W programie między innymi:

Co robią łodzianie i łodzianki w domu i na ulicy? Najintymniejsze tajemnice duszy łodzianskiej! Łódź — roznieglizowana doszczętnie — oto co przynosi nam aktualny, lokalny szlagier rewjowy

„LÓDŹ BEZ KOSZULKI”

Słowa L. Starskiego Karykatury art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego

LA DONNA EST MOBILE

Sketch w wykonaniu pp. J. Macherskiej, Wł. Szczerbiec-Macherskiego i J. Borońskiego.

PSY-CHOZA

Sketch Konrada Toma w wykonaniu pp. R. Gierasieńskiego, Wł. Szczerbiec-Macherskiego, J. Borońskiego i M. Halicza.

PLEMIĘ DZIKICH

Scena baletowa z udziałem p. Anny Zabojskiej ze swym zespołem baletowym oraz p. Haliny Zabojskiej.

KASA CHORYCH

Sketch K. Brzeskiego w wykonaniu pp. J. Macherskiej, R. Gierasieńskiego, Wł. Szczerbiec-Macherskiego, J. Borońskiego i M. Halicza.

MATKA

ballada Wilanowska

PRACZKA

odśpiewa p. M. Korska.

Oraz wiele innych numerów

Zapowiada p. Jerzy Boroński.

Orkiestra pod dyr. p. L. Kantora.

Dziś 3 przedstawienia o 6, 8 i 10-ej w.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

Tel. 44-92

Przyjmuje od 11-4 p. p. i 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-2 po poł.

Dr. med. Zygmunt

Datyner

Urolog.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1-2 i od 6-8 w.

Piramowicza 11 dawn. Olgińska).

Tel. 48-95.

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona 6.

Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne

Przyjm. od 8-9.30 12-2 i od 7-8 w

Dr. St. Bibergal

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia

Moniuszkill tel. 6522,

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 wiecz

W niedziele od 10-12. Panie od 5-6

ZAKOPANE

Hotel-Pensjonat „Wierchy” Krupówki 32, komfortowo urządzone, poleca pokoje słoneczne. Kuchnia wykwinna. Ceny bardzo niskie. 819-6

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,-; zagranicę — zł. 7,20.

SPECJALNY NIEDZIELNY

DODATEK LITERACKO SPOŁECZNY

Balada o tajemniczym znajdku

Jakób Wasserman: „Dziecię Europy” („Kacper Hauser”)

Jest to w pierwszym rzędzie — satyra, cicha, miękka i sentymentalna, ociekająca nietylko łzami, lecz i krwią. Satyra na teraźniejszość. Wprawdzie utwór ten stworzony został już kilkanaście lat temu (w polskim tłumaczeniu ukazał się dopiero teraz), ale temat, który autor traktuje, pomijając to, że jest wieczny, bo związany z samym istnieniem człowieka, nie stracił na aktualności i z tego jeszcze powodu, że w tej dziedzinie życia nie zaszły żadne poważniejsze zmiany nawet w ciągu ostatniego dziesięciolecia, gdy tak wiele dookoła się zmieniło. I nietylko w Niemczech, lecz w całej Europie. Nawet w Rosji, w której, rzecz można, wszystko przewrócone zostało do góry nogami i ten problemat — zagadnienie wychowania — poza oderwanymi eksperymentami nie ruszył z miejsca i tak samo, jak ongi, dostarcza i najnowszej literaturze rosyjskiej obfitego materiału satyrycznego (pow.: L. Seifullina: „Gwałciciele prawa” polski przekład „Mierzwa” wyd. „Rój”).

Zadanie było najprostsze, prymitywne: trzeba było wychować dziecko. Niepowszednią była tylko ta jedyna okoliczność, że dzieckiem tem był dorosły młodzieniec, który przez całe prawie życie swoje trzymany był zdala od światła i ludzi w lochu i dopiero w siedemnastym roku życia ujrział świat. Niezbadanem pozostało, przez kogo było to dziecko — Kacper Hauser — więzione, jako też w jaki sposób pojawiło się ono pewnego dnia w Norymberdze.

Jakaś tajemnicza, zbrodnicza ręka ciążyła od lat dziecięcych nad Kacprem Hauserem. Obawa przed ową wrogą Hauserowi mocą mogła stanowić jedyną konkretną okoliczność, która potrafiłaby zniechęcić wychowawcę i odciągnąć go od doniosłego zadania. Ale wroga ta siła dawała się we znaki rzadko — dwukrotnie — w czasie pobytu Hausera w Norymberdze i nietylko nie mogła, lecz nie powinna była stanowić poważnej przeszkody.

Z drugiej zaś strony zagadnienie było niezwykle ciekawe i jedyne w swym rodzaju, gdyż trzeba było wychowywać dorosłego człowieka. Kacper Hauser okazał się młodzieńcem nietylko zdolnym i pojętym, lecz pod wielu względami utalentowanym. Wychowanie mogło więc w tym wypadku stać się cennym eksperymentem: na człowieku dorosłym, chwytającym wszystko w lot, całkiem inaczej doświadczać można różnych teorii, niż na dziecku.

Dużoby należało napisać, aby wyjaśnić, dlaczego pierwszy z jego nauczycieli profesor Daumer, któremu powierzone zostało wychowanie cudownego znajdku, nie wywiązał się ze swego zadania.

Działy tu również czynniki zewnętrzne: przestrogi, obawa przed tajemniczością, która otaczała postać Hausera, ale wykształcony nauczyciel byłby się z pewnością nie przelał rzeczy niewyrażnych, przeciwnie: uczciwy, szlachetny Daumer należał do uczonych, którzy gotowi są własne nawet życie narazić dla dobra nowostwieranej nauki, dla zbadania ubóstwa doświadczenia. Daumer rzekł się opieki nad Hauserem i wypuścił z rąk jedyny w swym rodzaju rzadki okaz z całym innymi powodów: doświadczenie nie udawało się pedagogowi. Cała jego wiedza, rutyna, wszystkie teorie okazały się zu-

pełnie bezsilnymi wobec dziecka dorosłego, wobec wychowanka, który rósł i rozwijał się umysłowo i duchowo z wyjątkową szybkością, lecz całkiem niezależnie od intencji Daumera i poglądów, które chciał mu zasłużyć profesor narzucić.

Gdy mamy do czynienia z dzieckiem, możemy się łatwo łudzić, że je wychowujemy. Ale tu, gdy starczyło, by Daumer przypadkowo uronił „Ach, człowieku, człowieku!”, by wychowanek natychmiast zanotował sobie w albumie te trzy słowa: „Ach, człowieku, człowieku!” intuicyjnie wkładając w te słowa większą znacznie treść niż nauczyciel — pedagog stanął bezradny.

I, by nie dojsz do całkiem niepożądanych wywodów, Daumer, który zaczął poważnie wątpić o wartości pedagogiki w ogóle i swych zdolności pedagogicznych w szczególności, korzysta z pierwszej sposobności, z tajemniczego zamachu na Hausera, by rzec się dalszej opieki nad młodzieńcem, świadomie przekazując go w ręce otoczenia — naogół podłego i zbrodniczego.

Pozbywa się Kacpra być może przedewszystkiem dlatego, by nie narazić się zbyt ogólnie, który całkiem innego był mniemania o znajdku, niż on — uczyony i idealista. Tem większą popełnia on zbrodnię i rację ma poeta:

„Byłeś prorokiem mości Daumerze! Ale czy dlatego, iż wróg podnosi miecz, należy paść mu w objęcia? Bo

tem jest ustępstwo z pola walki...

Ach, idealisci i badacze dusz nie górują nazbyt nad złodziejami i lichwiarzami!...”

Rzecz straszna, jeżeli wychowanie dziecka może wpaść w ręce nie człowieka, lecz potwora, jakim była pani Beholdowa.

Ale wobec złych ludzi jesteśmy tak samo bezradni jak wobec złych światła w ogóle. Zresztą, ani pan, ani pani Behold pedagogami nie byli i Kacper wpadł w ich dom całkiem przypadkowo.

Rzecz natomiast zaiste straszna i ohydna, zbrodnią było to, czego doświadczał na niewinnej duszy dziecka Kwanta — ostatni z wychowawców nieszczęsnego znajdku.

Nauczyciel z powołania i zawodu, pedagog wykwalifikowany, znawca pedagogiki, metodyki, psychologii i wszystkich innych temu podobnych nauk z dziedziny wychowania — w stosunku do Kacpra Hausera przejawiał tyle tępoty, taką ograniczoną umysł i ubóstwo duszy, taki brak zrozumienia jaźni dziecka i człowieka, tyle złości i okrucieństwa, że ów właśnie wykwalifikowany pedagog stał się moralnym sprawcą śmierci Hausera...

Dreńczony przez Kwanta w sposób wprost nieludzki, Hauser zamknął się w sobie, rósł i rozwijał się, naturalnie, całkiem niezależnie od spalonego kierownictwa Kwanta i myślał tylko o jednym: o ucieczce z domu tortur. Albowiem tylko kat mógł uczynić to, co zrobił Kwanta: gdy Hauser, leżąc na ziemi, wskazał mu na swą śmiertelną ranę w sercu — Kwanta uśmiechnął się... Uśmiechnął się i zmusił śmiertelnie ranę chłopca by bezcelowo biegać tam i z powrotem: ten kat w to-dze pedagoga święcie bowiem wierzył, że wychowanec jego zawsze kłamie...

Tak spełnili swój najświętszy obowiązek człowieka i obywatela wobec swego znajdku norymberczycy, którzy chcieli już oddać Kacpra Hausera na wychowanie Hicklowi — porucznikowi żandermerji... Tak wypełniła swoje zadanie Europa wobec znajdku — swego dziecka — Europa, która w osobie jednej tylko Klary Kanawurf zdobyła się na okrzyk: „Mordercy!”

Czym frazesem są słowa pastora Fuhrmana, który usiłuje wytłumaczyć pochodzenie zła: Europa popełniła zbrodnię wobec tysięcy swych dzieci, jeżeli dotychczas jeszcze sprawa wychowania pozostaje w dziedzinie oderwanych eksperymentów.

Utwór ten jest protestem przeciwko władzy świata dzisiejszego — opinii publicznej. Początkowo panowało w stosunku do tajemniczego znajdku tylko zdumienie. Ale im dalej, im śledztwo prowadzone przez szlachetnego i żad

jał się, naturalnie, całkiem niezależnie od spalonego kierownictwa Kwanta i myślał tylko o jednym: o ucieczce z domu tortur. Albowiem tylko kat mógł uczynić to, co zrobił Kwanta: gdy Hauser, leżąc na ziemi, wskazał mu na swą śmiertelną ranę w sercu — Kwanta uśmiechnął się... Uśmiechnął się i zmusił śmiertelnie ranę chłopca by bezcelowo biegać tam i z powrotem: ten kat w to-dze pedagoga święcie bowiem wierzył, że wychowanec jego zawsze kłamie...

Tak spełnili swój najświętszy obowiązek człowieka i obywatela wobec swego znajdku norymberczycy, którzy chcieli już oddać Kacpra Hausera na wychowanie Hicklowi — porucznikowi żandermerji... Tak wypełniła swoje zadanie Europa wobec znajdku — swego dziecka — Europa, która w osobie jednej tylko Klary Kanawurf zdobyła się na okrzyk: „Mordercy!”

Czym frazesem są słowa pastora Fuhrmana, który usiłuje wytłumaczyć pochodzenie zła: Europa popełniła zbrodnię wobec tysięcy swych dzieci, jeżeli dotychczas jeszcze sprawa wychowania pozostaje w dziedzinie oderwanych eksperymentów.

Utwór ten jest protestem przeciwko władzy świata dzisiejszego — opinii publicznej. Początkowo panowało w stosunku do tajemniczego znajdku tylko zdumienie. Ale im dalej, im śledztwo prowadzone przez szlachetnego i żad

nego prawdy prezesa Feuerbacha wyraźniej wskazywało, że Hauser nie jest zwykłym podrzutkiem — potomkiem jakiegoś możnego rodu, prawdopodobnie księżęcego — tym większy brak życzliwości i przychylności zdradzał wobec znajdku ogół.

Nietylko skutek braku zaufania do hipotez rady stanu. I nie tylko dlatego, że działały na opinię publiczną siły wrogie Hauserowi: znajdując czasem okrucy litości i żalu wobec słabych i nieszczęśliwych, ogół niemilosiernie potępia i zwalcza każdego, kto z tej czy owej strony przetrąca przeciętny poziom, każdego, kto z tej czy owej przyczyny zwraca ogólną uwagę, wywołuje podziw czy poważanie.

Ta właśnie opinia, która „...jest zawsze nieznaną z twarzy osobą zbiorową, tchórzliwą, mówiącą szeptem i kryjącą się po kątach” — jakoteż „głośne młyny potwarzy, złości, łgarstwa, głupoty, obłądki...”

wszczyna głucha, lecz nieubłagana, straszna walkę na życie i śmierć z każdą indywidualnością, z każdym, który jej się przeciwstawia.

Przed nią ustąpił Daumer, — po dłuższym boju poległ w odważnej walce z nią za prawdę i sprawiedliwość nieustraszonego Feuerbacha, jej ciemną, straszną moc odczuł bardzo wcześniej i Kacper Hauser, który zrozumiał, że „byłoby żyć, żyć, żyć...” musi uczynić jedno: on

„siadzie cicho jak mysz, zapomni dumne sny, obietnice przyjaciela, zmaleje, pogrzebie „drewnianego konika...”

Tak jest, by móc żyć — trzeba zmaleć, inaczej zniszczą; nie wolno posiadać koników, nie wolno marzyć... to już nietylko protest, to oskarżenie, wyzwanie, rzucone przez Kacpra Europie w samą twarz:

„W lochu było mi dobrze, bom nie widział świata i nie znał ludzi”.

* * *

Opowieść ta jest piękną baladą o tajemniczym znajdku, o nieszczęsnym rycerzu, pozbawionym ojczyzny i domu, matki i tronu o nieziszczalnych marzeniach, o sercu pełnym wiary i dobroci, o potędze ducha i miłości...

Jest to smutna balada o śmierci, albowiem rycerz ten samotny był w swych marzeniach i dumach, nie znalazł zrozumienia i poparcia, gdyż żył już w epoce późniejszej, w czasach, gdy rycerskość ducha stała się odgłosem jeno przeszłości, gdy wierność i szlachetność zwyciężona została ostatecznie przez dążenia materia listyczne.

Utwór ten jest baladą, gdyż cała fabuła o Kacprze Hauserze jest dla naszych czasów zajściem legendarnym, tworem fantastycznym.

Ale balada ta jest piękna i smutna nietylko dlatego, że autor miłuje bohatera i zamierzał go idealizacją czasów przeszłych, tęsknota za pięknym marzeniem dawno umarłych jest przedewszystkiem wykładnikiem niezadowolnienia z teraźniejszości.

D. Rolin.

Spotkanie z nieśmiertelnymi

Wyjątki z czasopisma angielskiego „John o'London's Weekly”

— Z jakim największym autorem przeszłości spotkałby się pan najchętniej, o ile takie spotkanie byłoby możliwe?

— Na jaki temat rozmawiałby pan z nim?

Te pytania postawiło czasopismo angielskie „John o'London's Weekly” pewnej ilości sławnych osób.

Niektóre odpowiedzi wypadły bardzo interesująco. Najciekawsze podajemy poniżej:

George Bernard Shaw: — Nie należy nigdy chcieć poznać autorów, żywych, czy umarłych. Jedyne, co można znieść z ich strony, to ich książki. O ile jednak udało się przywołać do życia Szekspira, przysłałbym go o wyjaśnienie pewnych kwestji związanych z teatrem elżbietańskim.

St. John Ervine: — Gdyby było możliwe poznać jednego z wielkich autorów przeszłości, chciałbym pomówić z Szekspirem i poprosić go, aby mi całkiem szczerze i dokładnie powiedział, co myśli o tych idiotach, którzy twierdzą, iż Bacon pisał jego utwory.

Profesor J. Artur Thomson: — Byłbym bardzo zadowolony, gdybym spotkał się z Karolem Darwinem. Był on tak skromny, sympatyczny i cierpliwy... Pomówiłbym z nim o mendelizmie i hormonie i o wielu nowych odkryciach w tej dziedzinie. Napewno byłby on z tej rozmowy bardzo zadowolony.

Rose Macaulay: — Chciałbym poznać Sokratesa, aby go rozstrząsać, odpowiadając na wszelkie je-

go zagadnienia, w sposób całkiem dla niego niespodziewany i który nie pozwoliłby mu użyć moich słów, jako argumentów przekonujących.

Charles B. Cochran: — Chciałbym poznać Arystofanesa i porozmawiać z nim o rewjach, lub Balzaka i pomówić z nim o kobietach.

Henry W. Nevison: — Goethe jest oddawna moim zaufanym przyjacielem. Lecz o ile Sokratesa można nazwać autorem (sądzę, że w rzeczywistości nigdy on nic nie napisał), wybór mój padłby na niego. Bowiem był on heroicznym charakterem, dzielnym ra polu walki i na polu rozumu, i umarł za wolność, nie zmrzywszy powiek. Posiadał on w największym stopniu dar ironji, który dla mnie jest najbardziej pociągającą formą wyrażania myśli.

F. Britten Austin: — Pragnąłbym spotkać się z Homerem. Chciałbym stwierdzić nareszcie, czy ten największy ze wszystkich poetów był jednym człowiekiem, czy syndykatem, — jak twierdzą krytycy intelektualni. O ile ci krytycy mają rację, chętnie zaznajomiłbym się z organizatorami tego syndykatu.

J. D. Beresford: — Kto nie wykorzystaby tej możliwości, aby nie powołać do życia tej najbardziej tajemniczej osobistości w całej historii literatury — człowieka, o którego charakterze i życiu wiemy mniej, niż o charakterze i życiu Horacego lub Sokratesa? Pytanie zaś, jakiebym do niego skierował, brzmiałoby naturalnie następująco: — Czy — rzeczywście napisał Hamleta?

Frank Rutter: — Wielkim auto-

rem, którego bym najchętniej poznał, jest grecki historyk Thucydides, i o ile przypuszczalnym, że zna on nasz modny świat, zapytałbym go, z jakich względów uważa (o ile tak byłoby) cywilizację obecnego Londynu, Paryża i Nowego Jorku za wyższą od dawnej cywilizacji Aten z czasów Periklesa.

Sir Oliver Lodge: — Często zastanawiałem się nad tem, jak zapatrywałby się Newton na obecny rozwój wiedzy fizycznej. Według mego zdania nowe poglądy uzupełniają i rozszerzają dawne. Przypuszczam, że Newton powitałby radośnie nowe odkrycia, i gdyby żył obecnie, rzuciłby wiele światła na rozmaite nowe teorie, które, mimo to, iż są do pewnego stopnia wytłomaczone, zawierają wiele paradoksów, które tylko z czasem mogą zostać rozwiązane przez wiedzę, o ile nie zostanie nam zesłany wielki geniusz, który odrzuca wszystko pojmie, rozwiąże i wyjaśni, jak już kiedyś uczynił Newton, z ówczesną wiedzą fizyczną.

Robert Loraine: — Ponieważ Platon, Szekspir, Goethe i Nietzsche byłiby może dla mnie za potężni, chciałbym najchętniej spotkać się z Juliuszem Verne, którego wyobrażam sobie, jako dobrego towarzysza, nie wynoszącego się ponad otoczenie.

Horace Annesley Vachell: — Zdał mi się, że chciałbym najbardziej spotkać Mojżesza, aby zadać mu kilka pytań, dotyczących „pięcioksięgi”. Obawiam się, że przytem na jaw wyszedłby cały syndykat, — lecz to mnie nie odstrasza.

OSIP DYMOW

Nowojorska cyganeria wyprzedziła sztukę

Sposób budowania miast w Ameryce jest oddawna znany: Usuwano się drzewa, niweluje teren, za pomocą bryki, zakłada szyny tramwajowe, buduje kino, więzienie i kościół, wynajduje tradycje i oczekuje emigrantów. Mieszkańcy przybywają i nazajutrz miasto zaczyna funkcjonować. W ten sposób powstają w Ameryce tradycje wcześniej, niż w Europie, a więzienia wcześniej, niż przestępcy.

Według tej samej recepty powołano w Ameryce do życia cyganerię literacką: jeszcze zanim powstała literatura. Właściwie literatura amerykańska urodziła się dopiero wczoraj. Ale cyganeria istniała już przedwczoraj. Przystępcy nowego miasta o wiele chętniej wykonują swoje rzemiosło, gdy mają świadomość, że na peryferji, wznosi się nowe, solidne, zalatujące świeżym cementem więzienie. Literatura ma również ułatwiony rozwój u boku już istniejącej cyganerii. Przypominacie sobie bajkę Andersena o człowieku, który miał tylko resztki cienia. Taką resztką cienia była również cyganeria dla literatury. Ale przedmiot może rzucać cień przed i za siebie. W europejskiej sztuce leży on z tyłu, w amerykańskiej — z przodu.

Kolebką i siedliskiem amerykańskiej cyganerii literackiej, teatralnej i malarskiej jest Washington Square w Nowym Jorku. Przedtem było tutaj trzęsawisko: muchy i komary, w których żyłach jedynie płynęła dumna krew 100-procentowych Amerykanów — wysyłały one ją jeszcze z Indjan — te komary nieprzejrzanie chmurami unosiły się nad tym niepotrzebnym, opuszczonym zakątkiem. Nikt nie odważał się przechodzić tamtędy wieczorem. Miejsce to cieszyło się złą opinią. Były to owe dni, gdy w innym kącie Nowego Jorku, gdzieś w Bronx, ponury kruk przyjrzał do Edgara Allana Poe. Obecnie z przed dobrze utrzymanego domku Poego można się dostać na Washington Square w ciągu niespełna pół godziny. W owych czasach wymagała taka wycieczka 4 godzin czasu.

Trzęsawisko zniknęło, Washington Square jest obecnie jednym z najpiękniejszych zakątków Nowego Jorku. Niby rama wznosi się tutaj lekka, estetyczna łuk tryumfalny, ufundowany na pamiątkę zwycięstwa północnych stanów nad południowymi, a raczej jako symbol jedności wszystkich stanów. Tutaj bierze początek najpiękniejsza, najbogatsza ulica świata, podniecająca fantazję obywateli, będąca marzeniem drobniomieszczanina — sławna Fifth Avenue.

Niedaleko stąd mieszkał Mark Twain. Jego duch unosi się nad staromodnymi gmachami, które stawiły czoło potędze czasu. Zresztą amerykańska cyganeria traktuje siebie bardzo poważnie, a szeroka publiczność toleruje pogodnie te dziwaczne elementy. Niechaj i u nas będzie tak, jak gdzie indziej.

Okolica Washington Square, wąziutkie uliczki, domy, sklepy, kawiarnie i restauracje zdumiewają obcego przybysza. Najnowocześniejsze budynki stoją obok zapadłych, staroświeckich domków, których właściciele już oddawna nie należą do żyjących. Jeszcze niedawno dzielnicę tę zamieszkiwali przeważnie włosi. Obecnie

wyprowadzili się oni do bardziej na wschód wysuniętych dzielnic, do East Side, tego najgęściej zaludnionego zakątka na świecie, w sąsiedztwie Żydów, Greków i Chińczyków. Na miejsce Włochów do pokoi z puszczającymi drzwiami i skrzypiącymi podłogami wprowadziła się cyganeria, młodzieńcy sztuki, ci, którzy „rokuja nadzieję”, przeważnie tylko we własnym wyobrażeniu.

Bez troska, nieuporządkowana, pozbawiona gotówki, żyjąca słońcem i powietrzem młodzież usiłuje przypominać początki Montmartre'u. Zresztą jest całkiem bezpieczna. Obce jej są niesamowite kawały dawnego, słynnego Montmartre'u. Wprawia ona wprawdzie mieszczuchów w zdumienie, ale z umiarem. Właśnie tylko, aby go zdumiewać, ale nie wypędzić. Burzuj jest jej potrzebny; bowiem bez niego jej „początek” nie miałby nigdy końca. A ten koniec oznacza: zwrócić na siebie uwagę, zdobyć rynek, powodzenie i powodzenie.

Cyganeria mieszka w małych pokoiłkach, nazywanych studio.

— U mnie, w moim studio... — mówi długowłosa „cygan”, aby zaimponować słuchaczowi. Doświadczony człowiek zna jednak wartość takiego studio: kłitka na poddaszu z czerwoną portierą za miast drzwiami, z syczącym żelaznym piecykiem z czasów wojny domowej, z zakurzonymi szybami, wychodzącymi na zadymiony, brudny dach.

Do czego potrzebne mu jest studio i co w niem robi — tego

nie można wyrozumieć. Malarstwa nie uznaje, zresztą brak mu pieniędzy na farby; iortepianu nie posiada; a co się tyczy literatury i teatru — to są one, według jego zdania, już dawno zdystansowane przez kino. Ale ponieważ mieszka na Washington Square w studio, więc jest składnikiem owego cienia, który biegnie przed sztuką. Jest cyganerią. Oczywiście tylko surogatem cyganerii, niezręczną kopją cyganerii paryskiej.

Nowy Jork wie, że posiada cyganerię, i jest zadowolony. Nowy Jork wogóle niebardzo się zna na tem, co jest oryginałem, a co kopją.

— Pójdziemy wieczorem do cyganerii? — umawiają się dorośli ludzie, którzy już zdobyli stanowisko i majątek. Dla nich oznacza to wycieczkę do panopticonu i ekscentryczne spędzenie wieczoru.

Idą. Własnym samochodem dociera się do okolicy gołej, głodującej młodzieży: Chcemy być zabawiani!

— Dokąd? — pyta sofer. Właściwy adres nie jest znany, ale coś nie coś słyszeli o Mc-Dugall Street. Wspaniały samochód sunie w tamtą stronę. Na tej ulicy znajduje się znany teatr Provincetown - Playhouse. Jest to teatr, który O'Neill odkrył i w którym stara się odkrywać młodych dramaturgów i aktorów. Tutaj gości owa przyszła sztuka, której cień jest już widoczny. Obecnie jest godzina 12-ta i teatr jest zamknięty. Spacer przez wąskie uliczki

w poszukiwaniu owych kawiarni, w których skoncentrowana jest cyganeria. Oto „Wesoła świnią”, oto „Trzy schody w dół”, oto „Samowar” (gdzie nie umieją ani słowa po rosyjsku), oto „Tut-an-kamon” (gdzie nie umieją ani słowa po egipsku). Wchodzą do lokalu. Pierwsze wrażenie: Nie przyszłiśmy we właściwym czasie, albo za wcześnie, albo za późno. Elektryczność się nie pali. W małym lokaliku migoczą świeczki, robiące „nastrój”. Nikt nie zwraca uwagi na przybyszów. W kącie gra ktoś na gitarze. Herbata? Dolar za szklankę. Bułeczka z szynką, — wszędzie za 10 centów, — kosztuje tu również dolar. Płacą i wychodzą rozczarowani. Wydostają się do innego ośrodka cyganerii. Tętu jest już elektryczność, jazzband i tańce. Młodzieniec z wielkimi niebieskimi oczami, wydekoltowany, podchodzi i ofiaruje cukierki własnego wyrobu.

— Wyrażam swoje idee w apetycznych formach — mówi niebieskooki młodzieniec.

Apetyczne formy okazują się kiepską marmeladą, a młodzieniec — doskonałym businessmanem.

Tutaj idea cyganerii wydaje się być wydzierżawiona i stanowi podstawę wcale niezłych interesów. Kapitał amerykański, który przenika wszędzie, jak powietrze, uczynił tutaj z cyganerii obiekt handlu. Wszystko jest tu preparowane dla konsumenta stamtąd, z Uptown. Chciałby widzieć dzikusów? Tutaj właśnie, proszę bardzo.

Jednak za kulisami tego zgiełkowego blufu istnieje również prawdziwa cyganeria, młodzież, oddana sztuce, która bez troski głoduje w imię sztuki. Nowy Jork w znacznie mniejszym stopniu, niż jakiegokolwiek inne miasto, może być terenem hodowania kwiatów sztuki. Miasto pożądlivej pogoni za dolarem grzmi i huczy żelazem, kamieniem, betonem, dymem i sadzą, a nie ideami literatury, teatru i malarstwa. A jednak podczas wojny muzom udało się przez krzyk armaty. Ale grzmoty fabrykacji dolarów nie mogą przekrzyknąć. Można by sprafrazować stare przysłowie: „Milkną muzy, gdy dzwoni telefon”.

W okolicy Washington Square, niedaleko „Samowaru” i „Wesołej świni”, znajdziecie antykwariata, w którym obok imitacji (gdzież tego niema?) zgromadzone są prawdziwe dzieła sztuki. Czasami w studio mieszka prawdziwy artysta i czerwonymi od zimna palcami maluje dobry obraz. Nadejście dzień, gdy zimno minie, palce nabiorą ruchliwości i talent się umocni. Istnieje miłe, pogodne księgarnie, gdzie znaleźć można nowy tomik początkującego, cienki zeszyt strasznie lewego czasopisma, życzliwą radę, dobrą książkę do czytania, tani bilet na koncert jakiegoś lewicowego wirtuoza. Dobrą książkę w Nowym Jorku można znaleźć tylko w tych wąskich uliczkach, gdzie hałas to cząsteczkę dalara jest nieco słuchem. Znakomita księgarnia „Brentano” na Fifth Avenue obsługuje swoją bogatą klientelę tak samo, jak wielki magazyn mód. Biedna artystyczna cyganeria woli swe własne ciasne nory, niż pałac Brentano.

Okolica ta nazywa się Greenwich - Village. Tak się nazywała jeszcze zanim ustawiono łuk tryumfalny. Obecnie stanowi część Nowego Jorku i jej nazwa ma raczej kulturalne, niż geograficzne znaczenie. Wyeliminujcie ambitny bluff i naśladowictwo cyganerii na pokaz, a Greenwich - Village może oznaczać twierdzą, zwróconą przeciwko Nowemu Jorkowi. W ciągu ostatnich lat artystyczne dążenia tej twierdzy oirzywały polityczne zabarwienie, oczywiście bardzo lewicowe.

Ale oto buduje się nowe linie kolei podziemnej, ceony gruntów idą w górę i Nowy Jork całą siłą włącza się na terytorium tych małych drewnianych domków, wykupując metr za metrem gruntu w Greenwich - Village. Czy będą tam budować drapacze chmur? Już otworzono w sąsiedztwie wielki teatr, w którym rozegra się śmiertelny bój między młodą sztuką w Greenwich - Village i fabrykacją dramatów z Broadway'u.

Jest to bój między Dawidem i Goljatem i aczkolwiek według tradycji zwyciężył ma Dawid, to jednak rezultat tej walki w Ameryce jest bardzo wątpliwy.

Ameryka nie jest krainą tradycji i Nowy Jork niewiele sobie robi z biblijnego przykładu. Nowy Jork ma swoje własne prawa i swoją własną biblię, która z prawną mądrością niewiele ma wspólnego.

Cyganeria, która w Nowym Jorku powstała przed sztuką, może również wcześniej zniknąć niż sztuka. Zachodzi jedynie pytanie, czy sztuka wogóle kiedykolwiek w Ameryce istnieje będzie i co na to powiedzą ceny gruntów, bawelny i nafty.

JOHN T. FLYNN

Szczęście w interesach

Charles Schwab, najbliższy współpracownik Andrew Carnegie'go, zaprzecza udział szczęścia i genialności w pomysłnym rozwoju interesów handlowych: kupiec zależny jest tylko od swej ciężkiej, niezmordowanej pracy, która prędzej, czy później wyda pożądane owoce.

A jednak sam Charles Schwab zawdzięcza całą swą karierę przy padkowi: Schwab jako mały chłopiec miał głos o b. mifem brzmieniu. Dzieciak podśpiewywał sobie przy pracy w stajni, gdy śpiew je go usłyszał król żelaza i stali, siedzący na werandzie swego pałacu Carnegie zaważwał chłopca do swego pokoju. Karjera Schwaba była z tą chwilą zadecydowana.

Szczęście, ów „łut szczęścia” sprzyjało ludziom, którzy doszli do majątku, zwykle tylko w początkach ich kariery. Należy posiadać jeszcze dużo walorów charakteru, by dać owemu szczęściu pole do rozwinięcia wszystkich, kryjących się w niem możliwości.

Dwaj znajomi mi młodzi chłopcy szukali zajęcia. Równocześnie wolna była posada w redakcji i u maklera giełdowego. Chłopcy losowali. Ten, który wstąpił do maklera, stał się bogaczem.

„Wszystko zależy od początków” mawiał mój pewien znajomy. Klasycznym przykładem, który ten człowiek stale powtarzał, był John Jakób Astor.

„Astor wyjechał z Holandji bez grosza przy duszy. Statek, którym jechał do Ameryki utkwiał w lodach na dwa miesiące. Podczas tych dwóch miesięcy Astor poznał się z pewnym pasażerem, który wyłożył mu doskonale koniun-

ktury handlu futrami: za marne świecidełko można na północy na bywać futra, za które Londyn płaci bająnskie wprost sumy. Opóźnienie statku było owym „łutem szczęścia” Astora.

Jeden z największych drzewników Ameryki, Thomas B. Walker opowiada, iż pewnego razu czekał w zajeździe wiejskim na list z uniwersytetu w Wisconsin, gdzie miał dostać stanowisko asystenta. Pewien przejezdny, stojący w tym samym hotelu, opowiadał mu o doskonałych warunkach w Minneapolis, gdzie handel drzewem ma wielką przyszłość. W tej samej chwili rozległ się świst statku. Walker rzucił monetę. Orzeł czy reszka? Przyszły pedagog popłynął do Minneapolis, nie czekając na list z uniwersytetu. Płynął ku bogactwu.

Andrew Carnegie'emu wypadł nigdy z pędzącego pociągu pakiet pieniędzy, zawierający wypłatę robotników. Paczka stoczyła się w dół ku rzece, zatrzymując się tuż w wody. Kto wie, czy w początkach kariery Carnegie'go owe pieniądze zatopione nie zdecydowały o jego niepowodzeniu. Drobnym kamieniem, który uchronił Carnegie'go od straty, był może owym punktem zwrotnym, wiodącym go ku królestwu stalowemu.

Sędzia Gary, dyrektor trustu stalowego byłby pewnie do dziś skromnym adwokatem, gdyby nie przypadek, który zetknął go w sprawie przeciw Johnowi W. Gates. Gates, prezes trustu nie zapomniał doskonałych replik Gary'ego i zamianował go swym doradcą prawnym. Gary rozpoczął

pracę w tym charakterze i po kilku latach stał się dyrektorem generalnym trustu.

Henry P. Davison, współwłaściciel banku Morgana opowiada jak dosłownie został wyszczelony na wyższe stanowisko. Oto do banku zgłosił się jakiś człowiek wiek chory umysłowo i żądał honorowania czeku, wystawionego na „Boga Wszchemogącego”. Żądanie swe popierał warjat rewolwerem, skierowanym w głowę Davisona.

Davison nie stracił przytomności umysłu i począł głośno odczytywać treść owego niesamowitego czeku. Wybieg nie zawiódł. Urzędnicy banku zauważyli warjanta i policjant aresztował go. Davison został natychmiast awansowany. Po trzech latach był już dyrektorem banku.

Samo szczęście nie wystarczy jednak. Ten, komu się ono uśmiechnie musi mu dzielnie dopomagać. Moral Dohenys, obecny król naftowy, siedział zupełnie bez środków przed domem, w którym mieszkał w Los Angeles i zastanawiał się co począć. W tej chwili przez ulicę przejechał wóz naładowany woskiem ziemnym. Dohenys zagadnął woźnicę skąd wiezie wosk. — Z Westlakepark, — odparł indjanin. Doheny zbałał ziemię w Westlakeparku i przekonał się, że ziemia jest cieniem i przypuszczalnie przesycona woskiem. Zwerbował przyjaciela, który miał parę groszy, poczęli wiercić w nabytym terenie i po kilku latach stali się bogaczami. Wóz z woskiem minął tysiące ludzi: był to objaw szczęścia, który jeden tylko zrozumiał. S. K.

ILJA ERENBURG

STARY KUŚNIERZ

Kim jest Szeftel? Zaropiałe oczy nad kupą cuchnących futer. Czy to kuśnierz? Czy też kłatwa biblijna? Wystarczy nań spojrzeć... Zresztą, któż ma patrzeć na Szeftla? Życie i pozatem jest bardzo gorzkie. Ludzie patrzają na sobolową czapę Horowicza, na ładne dziewczyny, lub na swe własne życie. Na Szeftla nikt nie patrzy. Z jego oczów ciągle płyną łzy. Nie są to łzy ani smutku, ani wzruszenia; poprostu haniebne łzy kaprawych oczów. Szeftel jest biedny i kaleka; pozatem jest samotny. Śmierć jest znanym lekko duchem, zapomniała o Szeftlu i Szeftel pozostał przy mozaice skór. Pracuje i rozmyśla.

Za oknami hałasują dnie. Pojawiają się maszyny, szyldy i banknoty. Ale nie o tem rozmyśla Szeftel i nie o Bogu również, aczkolwiek jest pobożnym żydem. Obchodzi postne dnie, a w piątek wieczorem stoją jarzące się świeczki na jego żebraczym stole. O Bogu rozmyślać nie umie. Myśli o rzeczach najprostszych: Zimą, że dnie są krótkie, a latem — że długie. Stary kuśnierz postradał zdolność rozległego myślenia.

Czasami przychodzi do niego siostrzeniec Motka, który ma gorącą oczy i książeczkę członkowską młodzieży komunistycznej w kieszeni. Motka kpi sobie z Szeftla.

— Powiedz mi, dlaczego w sobotę wolno rozgnieść wszę, a pchły nie wolno?

Szeftel milczy i smętnie gładzi ciepłe futro. Nie wie. Nie jest przecież uczonym rabinem, tylko drobnym kuśnierzem. Niechaj Motka pogada z mądrymi ludźmi. Ale Motka nie daje spokoju:

— Twój Bóg jest głupim wymysłem i czas już najwyższy, by go wyrzucić, jak lampę naftową.

Szeftel patrzy na Motkę. Patrzy bezradnie i wzruszająco. Usiłuje się nawet uśmiechnąć... chłopiec napewno żartuje. Z jego chorych oczów płyną i płyną nic nie mówiące łzy. Mówi szeptem:

— Dlaczego mnie drażnisz, Motka? Może twój nowy Bóg jest lepszym wymysłem, tego nie wiem. Jestem za stary i za głupi, aby czytać twoje gazety. Ale ty jesteś dobrym chłopcem, więc napewno masz dobrego Boga. Daj mi pokój z twojemi głustwami. Już dla mnie zapóźno, abym za wami zdążył, a bez Boga nie mogę żyć. Bez Boga będę tylko kłąt i znoś katusze, jak najgorszy przestępca. Powiedz z kim mam mówić? Z twojemi zadrukowanymi gazetami? Albo z okrwawionym nożem? Albo może wogóle z moją przeklętą samotnością? Miej litość nademną, Motka. Przecież sam mówisz, że cały świat jest z wami. Cóż w takim razie ja znacę z mojami sabbatowymi świecami i z moją śmieszoną paplaniną...

Nie, Motka nie może Szeftla przekonać. Zresztą nie zadaje sobie w tym kierunku zbyt wiele trudu, ma przecież ważniejsze zajęcia. Musi cały świat zmienić. I Szeftel pracuje dalej nad swojemi skórąmi i powtarza ciepłe, żółte słowa, szorstkie, jak jego policzki.

Za oknem hałasują dnie i wreszcie nadchodzi dzień, wietrzny i zły. Już od rana turkocą obrzydliwie drabiniaste wozy. Odważniejsi przekradają się pod płota-

mi, odczytując rozlepione wezwania zwycięzców. Szeftel nie czyta wezwań, siedzi bez pracy, nikt nie przynosi nowego obstalunku. Siedzi i rozmyśla: Jest już jesień, dnie stają się krótsze... Szeftel jest stary i tępy. Nie zastanawia się wcale nad tem, dlaczego ludzie są tacy podnieceni, dlaczego wozy turkocą i dlaczego matka Motki biada i zawodzi. Nie, on myśli o starym egoiście, któremu na imię śmierć. Biodra go bolą i oczy dziwnie się kleją.

Noc pada na wąskie, przeklęte podwórka. Na ulicy błyszczą epolety i jakaś krzykliwa kobieta wywołuje kwaśne jabłka. Na podwórkach jest już ciemno. Noc wyrzyna się, aby zdusić nędzny dzień i wreszcie udaje jej się to. Nagle daje się słyszeć tętent koni.

Zwycięzcy mają oczy pełne bezczelności i nieszczęścia, kolczyki w uszach, ochryple głosy. Wchodzą do pierwszego z brzegu domu. Na widok kupy pstrych i bezwartościowych przedmiotów godzą się pozornie z życiem. Nie słuchając przerażonego oddechu gospodarza, wylamują kolejno szafy. Śmiesznie kichają, wdychając naftalinę. Dokładnie przeglądają zakamarki w poszukiwaniu srebra.

W obliczu ładnego czajnika lub

rećnie haftowanej serwety robią wrażenie sentymentalnych ojców rodziny. Wreszcie odeszli. Uśmiechali się przytem nieufnie i w zakłopotaniu, jak po teatralnem przedstawieniu. Z węzłków wycierają barwne wstążki, wazy malachitowe i buty... Wchodzą do drugiego domu, do trzeciego... Tęsknota oszałamia zwycięzców.

Ponuro odwracają się od waz i wstążek. Nic ich już nie raduje. Niby trawiący stos podczas nocy stepowej płoną ich serca. Więc mszczą się na słabych, zastraszonych, ukrytych w piwnicach, mszczą się za swoją wściekłość i osierocenie, mszczą się za podpaloną zagrodę, lub za zamordowanego przyjaciela, lub też poprostu za wiatr, przeklęty wiatr, w którego podmuchach muszą przeć naprzód, sypiać i mordować.

A ludzie?... Ludzie krzyczą. — Dlaczego?... I cóż zresztą pomaga krzyk?... Nad tem się nie zastanawiają. Krzyczą, krzyczą z rozpaczą. Krzyk jednego zostaje podchwytany przez drugiego, zaraża mieszkanie, całe piętro; i oto krzyczy nie człowiek, a dom, wielki czarny kompleks, kamienna skrzynia wśród ciemności i tętentu.

W pierwszej chwili krzyk wpra-

wia zwycięzców w zdumienie. Kogo wołają na pomoc? Tylko wiatr odpowiada smętnie: „Niech was djabli wezmą! Przepadajcie!“... Ale szybko przyzwyczajają się do krzyku. Obecnie jest on dla nich tylko jeszcze ułamkiem wielkiej nocy, podczas której płyną gwiazdy i ziemia huczy, jak grzmot armat, jak kłątwy, jak zgiekliwe smutek. Gdy opuszczają dom, oturzając się ze wstrętu, dom ten milczy. Milczą wszystkie piętra, pełne jubilerów i żebraków, siwo-brodych uczonych i aroganckich młodzieńców, którzy jeszcze wczoraj wrzeszczeli na zgromadzeniach.

Szeftel mieszka na najwyższym piętrze domu robotniczego. Dzieje się to na przedmieściu i do Szeftla przychodzą dopiero nad ranem. Dolne piętra kolejno krzyczą i milkną. W sąsiednim pokoju zawodzi zegarmistrz Fucker — oplakuje swoje nieszczęsne 40 lat i zegarki klientów. Szeftel stoi przed lampą i modli się. Lampa wypala się i ciężko oddycha — za chwilę lampa umrze. Ale Szeftel zna słowa na pamięć i szepcze: „Lekka i słodka będzie śmierć moja przy Tobie“... Słowa te niczego nie oznaczają, zalatują kurzem, gwoździkami i starością; są

to tylko słowa modlitwy.

Po chwili wchodzi jeden ze zwycięzców, wysoki drab z dwoma krzyżami na piersi. Jest smutny, jak cała noc. Z rozmysłem głośno tupie nogami, polyskując sym kolczykiem. Ale oddech jego pełen jest niepokoju. I on oddycha, jak lampa.

Gdy Szeftel spostrzeża ponuro polyskujący bagnet, cofa się. Twarz gościa wykrzywia się w drwiącym uśmiechu:

— Boisz się, robakul!

Nie zna on Szeftla, wydaje mu się naprawdę, że Szeftel się boi, że za chwilę będzie się czołgać po ziemi i błagać o życie, że będzie prosić o swe dzieci, czy wnuki, i całować cuchnące dziecięciem buty. Niech się męczy, pies parszywy! Być może, że akurat jego syn podpalił białą zagrodę, hen daleko stąd, w krainie słońca i złotej pszenicy... W burzliwych oczach zwycięzcy błyszczą obecnie radość. I Szeftel dalej cofa się ku oknu.

— Uciec chcesz? Niema tak do-brze!

Szeftel chciałby tylko dotrzeć do okna. O ucieczce wcale nie myśli. Przed kim ma uciekać? — Przed śmiercią? Czyż gorsza jest, niż zimna starość wśród futer i drwiących uśmiechów? Nie, śmierć jest słodka i lekka. Ale czy stary żyd może umrzeć, nie umywszy rąk? Od lat dziecinnych ciąży nad Szeftlem surowe prawo i teraz właśnie przypomina on sobie ostatni przepis. Przez szybę przenika już brudne światło jutrzienki. Ociężałe chmury pokryły niebo; żałośnie wygląda brząsk w atmosferze przesadnej nędzy splądrowanego miasta. Szyby są pokryte rosą. Do nich cofa się Szeftel, by spełnić ostatni obowiązek.

Zwycięzca śmieje się. Ten głupi napewno wystawi łeb za okno i zacznie wzywać pomocy. — Jakgdyby mu to coś mogło pomóc. Tam na dole są tylko jego ciemni towarzysze, trupy i rupiecie: pierze, odłamki szkła, koniec pierwszej nocy.

Szeftel dotarł tymczasem do okna i dotyka rękoma wilgotnych szyb. Pociera jedną ręką o drugą i uśmiecha się. Spełnił wszystko, co jest w tem nieznośnem życiu dla spełnienia. Poła Bogu czyste ręce. I Szeftel mówi uprzejmie:

— Teraz, gdy umyłem sobie ręce, możecie mnie już zabić. Bezgraniczna wściekłość opanowuje draba.

— Łotry, nawet umierać nie umieją! Taki musi najpierw człowiekowi bebechy do góry nogami przewrócić!

Z wściekłością rozbija staremu czaszkę kołbą. Szeftel bez krzyku pada, jak krzesło. Ale morderca nie może się uspokoić. Odrzuca precz karabin i zbiega ze schodów. Na podwórzu siada ociężałe na pnium i skręca sobie papierosa, podczas gdy jego towarzysz ziewa.

— Taki stary djabeł! Rękami wymachiwał i śmiał się. Nie mogę tego znieść. On mi żyć nie daje!

Towarzysz milczy. Ziewa głośno i samotnie, jak pies. A zwycięzca zrywa się i biegnie, jak opętany, przez proste, szerokie ulice.

— KONIEC —

Europa przygarnęła „dwie sieroty“

Liliana Gish w Berlinie, Dorothy - w stolicy Anglii (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Berlin, w czerwcu.

W tych dniach przyjechała do Berlina słynna artystka kinematograficzna, Liliana Gish — personifikacja wdzięku, prostoty i romantyzmu. Ciężka, zasapana, brudna lokomotywa wtoczyła się przedwieczorem na zapchany publicznością Lehrcki dworzec. Na peronie oczekuje znakomita artystka chmara ludzi: amerykańska prasa, chcąca powitać swą kompatryjotkę; przedstawiciele piśm międzynarodowych, żądni widoku gwiazdy Hollywoodu; delegaci scen Reinhardta, pod którego dyktando będzie Gish filmować, i wiele innych ludzi spragnionych wrażeń i sensacji. Liliana Gish przyjeżdża w towarzystwie swej starszyci matki, Camilli Hornzanej z filmu „Faust“ (w którym kreowała rolę Małgorzaty) i L. G. Meltzera, zastępcy United Artist w Europie. Siostrę swą, Dorothy, „zgnubiła“ Liliana w Londynie.

Szereg eleganckich aut odprawia artystkę do Hotelu Esplanade, przed którym — w podwójnym kordonie — wita gwiazdę wyfraczona służba. Jak to przyjemnie być gwiazdą Hollywoodu, z jakąś olbrzymią legendarną gażą, która się nam, zwykłym śmiecielnikom, w głowie nie chce zmieścić!! Poprzedza reklama, towarzyszy ciekawość, dookła zazdrość i podziw! — Trudno się rzeczywiście do Liliany Gish przedostać, ale i to się udaje. Artystka jest wesoła, cieszy się z przyjazdu do Europy, którą zwiedza poraz pierwszy. Podróż miała świetną. Tak ją ta podróz zachęcała, a przyjęcie, jakiego doznała w Europie, tak świetnie nastroiło, iż ma zamiar częściej do nas przyjeżdżać. Zresztą atmosfera amerykańska a la longue jest nie do

zniesienia i mimo, iż ją tu, w Europie, czeka praca, uważa obecny okres za odpoczynek. Pracy ma tu na kilka miesięcy, gdyż film, w którym grać będzie, odbywa się częściowo w Europie; mniej więcej we wrześniu nastąpi powrót do Hollywood, gdzie będzie kręcona dalsza część filmu. Scenariusz opracował Reinhardt, podług idei Hugo v. Hoffmanna, tytuł jeszcze nie ustalony. Liliana Gish cieszy się, iż będzie pracowała pod dyktando Reinhardta: wierzy w jego nieprzeciętne, zupełnie wyjątkowe zdolności i że on jedyny zdolny jest przyczynić się do renesansu literackiego filmu. Film literacki został obecnie usunięty na plan drugi przez te filmy, w których chodzi tylko o możliwie dużo udoskonaleń technicznych, bez zwrócenia uwagi na treść wartościową („Dr. Mabuse“, „Szpieg“ z Rudolfem Klein-Rogge, „Metropolis“). Oczywiście, że filmy literackie muszą liczyć tylko na publiczność doskonałą, publiczną, która w filmie szuka nie tylko rozkoszy dla oka, ale i wrażeń dla umysłu i serca.

Liliana Gish miała możność odtworzenia głównej roli w sztuce amerykańskiego komedjopisarza O'Neill'a — „Miljony Marcy Pollo“. (Sztuka ta grana jest w Ameryce już około 600 razy). Odmówiła. Wierzy w rozwój filmu i tylko dla filmu chce pracować. Jej pierwszym sukcesem były „2 siostry“ (pod dyktando Griffitha); następnie zbierała laury w „Boheme“ i w szeregu innych filmów. Dla „United Artists“ filmuje teatr w Berlinie po raz pierwszy.

Do najbliższych jej przyjaciół należy Mary, Douglas i Charlie, których nazywa po imieniu i serdecznie kocha.

Ta słodka uroczą kobietka, uosobienie romantyzmu, personifikacja dobroci i czasu, ma długie, ciemno-blond włosy. Nikt jej do tej pory nie mógł namówić, aby ścięła włosy. Role jej wymagają długich włosów, które pomagają w realizacji pełnych wyrazu postaci. Ma cudowne, głębokie oczy, wąską, szczupłą, arystokratyczną rękę. Jest człowiekiem, jak każdy z nas, ma swoje przyzwyczajenia i słabości: teraz — naprzykład — oczy kleją się jej ze zmęczenia, marzy o kąpielach i łóżku. Żegnamy ją więc, życzymy przyjemnego odpoczynku i dobrej nocy...

* * *

Konsulat polski zaprosił parę dni temu przedstawicieli kolonii polskiej w Berlinie na koncert, który się odbył w salonach konsulatu generalnego staraniem „Opieki Polskiej“. („Opieka Polska“ jest stowarzyszeniem, łączącym na obczyźnie Polaków, mieszkających w Berlinie). Śpiewaczka opery warszawskiej, p. Julja Mechówna, odśpiewała szereg arji z oper Verdiego, Różyckiego i Moniuszki, kilka czarujących piosenek Niewiadomskiego i Chopina.

Panna Mechówna, sopranistka znana prawdopodobnie naszym bywalcom opery warszawskiej, dysponuje bardzo ładnym i czystym głosem, który niestety nie znalazł oddźwięku w małym i niskim salonie konsulatu. Akustyka bardzo szwankowała. Mimo to wieczór, urozmaicony jeszcze recytacjami artysty poznańskiego, p. Gantkowskiego (Tuwim, Wierzyński, Tetmajer) przeszedł bardzo mile — na obcym gruncie zetknęliśmy się znów z tem, co nam jest drogie, znane i swojskie...

Irena B-owa.

FRANCISZEK HESELHAUS

Pszczoły między sobą

Gdy postawimy za oknem naczynko z troszką miodu, rozpuszczonym w wodzie, może ono stać tam kilka godzin lub nawet kilka dni, i nie pojawi się przy nim, ani jedna pszczoła. Lecz, gdy pojawi się jedna pszczoła, w krótkim czasie przybywa ich bardzo wiele. Znaczący, że zostały one w jakiś sposób powiadomione. Badacz psychologii zwierzęcej von Frisch, obserwował kiedyś rój pszczół, składający się z kilku tuzinów, który karmił się w jednym miejscu. Na tym roju poczynił on swoje próby, przy pomocy farby. Napełniał szkiełko zegarkowe wodą z cukrem i stawiał je na kolorowym papierze. Za każdym razem, gdy szkiełko zostawało opróżnione, zabierał je na przeciąg 20 do 30 minut. Wówczas w tym miejscu, w którym się ono znajdowało krążyło około stu pszczół.

— Prawie cały rój, który znał to miejsce pokarmowe, zjawiał się i szukał szalki z ocukrzoną wodą. Po kilku minutach, liczba pszczół zmniejszyła się, powoli odfrunęły prawie wszystkie; od czasu do czasu zjawiała się tylko jedna, jakby chciała sprawdzić, czy się nic znów nie znalazło do jedzenia. O ile nic nie znajdowała, odfrunęła, i następne wywiadowczynie pojawiały się w coraz większych odstępach czasu. Lecz gdy tylko szalka z ocukrzoną wodą znów się pojawiała i pierwsza pszczoła z napełnioną torbką po wracała do domu, przyfrunęły inne i już po kilku minutach zjawiał się cały rój, który już przedtem karmił się w tym miejscu. — Sprawa ta jest bardzo osobliwa, szczególnie dlatego, że te 40 — 100 pszczół są tylko drobną częścią ludu do którego należą. Inne udają się gdzieś indziej i powracają do domu obciążone pyłkiem i nektarem kwiatowym.

Z zachowania się tych stu pszczół wynika, że czekały one w ulu na pożywienie, które znajdowało się w szalce z ocukrzoną wodą, podczas gdy inne wracały obciążone zdobyczą do domu. Lecz, gdy jedna z ich grona wraca do ula z zaproszeniem na świeżą porcję wody ocukrzonej, wszystkie te same pszczoły udają się w stronę szalki.

Z tych obserwacji von Frischa wyciągnął wniosek, „iż z pomiędzy tysięcy mieszkanki jednego ula, te, które żywią się w jednym miejscu, są z sobą w stałym porozumieniu i napewno znają się osobliwie”. — Chodzi więc tylko o zbadanie tego porozumienia pszczół w ulu. Ponieważ zwykły ul jest nieprzenikniony, została sporządzona specjalna skrzynka obserwacyjna, w której sześć rzędów plastrów leżało na jednej płaszczyźnie. Dwie główne ściany tej skrzynki zostały zrobione ze szkła i podczas chwil wolnych od obserwacji, były zasłaniane ściankami z drzewa. Głębokość skrzynki równała się tylko 5 cm., że pszczoły miały miejsce tylko na jeden rząd plastrów. Otwór, przez który owady wyfrunęły, znajdował się z wąskiej strony ula, i od zewnątrz łączyła się z nim galerijka z okienkami obserwacyjnymi, a wejście, prowadzące w głąb ula, było tak zrobione, że wszystkie powracające i wyfrunające z ula pszczoły, musiały przedfrunąć przed obserwatorem.

Ruch wydawniczy

— Nowa książka Kornela Makuszyńskiego p. t. „Śmieszni ludzie” zawiera tylko cztery opowiadania („Złudzenie”; „Prawdziwy bohater”; „Czwarty partner” i „List bez adresu”), ale jest pełna słownictwa i kojącej radości. Tajemnicą jej niezrównaną wdzięku jest wielka miłość, którą autor otacza swoich „śmiesznych ludzi”. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.50).

— Powieść Stanisława Rembeka p. t. „Nagan” — to debiut powieściopisarski, który nazwać można ze wszechmiar pomyślnym. Zaimująca, pełna dramatycznych momentów akcja odbywa się na małym odcinku frontu polsko - bolszewickiego, a mimo to obejmuje w sobie duży szmat życia nietylko wojennego, lecz sięgającego głębiej w chorą współczesność. Autor przedstawia się nam odrazu, jako talent wybitny, o wielkim temperamencie pisarskim oraz jedynym języku i stylu. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6).

Teraz zjawia się pytanie, w jaki sposób następuje porozumienie w ulu. Można by przypuszczać, że dana grupa pszczół, posiada w ulu specjalną wartę, i na jej alarm wyfruną z ula.

O ile jednak obserwuje się wewnątrz ula, podczas przerwy w jedzeniu, wówczas można zauważyć, że pszczoły przez nas oznaczone, znajdują się między innymi mieszkankami ula. Na plastrach, znajdujących się w pobliżu otworu wejściowego, siedzą znane z pilności pszczoły i nic nie robią, spoczywają bez ruchu na tym samym miejscu przez całe godziny, całe tygodnie, o ile miejsce w którym zwykle się żywią, jest puste. Jest to bardzo interesujący dodatek do charakterystyki pszczół, które zwykle rozpatrujemy tylko jednostronnie. O ile przypatrujemy się pszczołom poza ulem, widzimy, iż są one rzeczywiście niezwykle pracowite, świętujących pszczół prawie nigdy nie oglądamy.

Od czasu do czasu jedna ze znanych, odpoczywających pszczół lek staje się niespokojna. Powoli pełza ku wyjściu i udaje się w stronę szalki z ocukrzoną wodą na wywiad. O ile zastaje szalkę pustą, wraca do ula i miesza się z gronem innych pszczół. O ile spotyka ona teraz w ulu pszczoły znane, ze swojej grupy, nie można zaobserwować żadnego porozumienia między nimi.

Lecz obraz ten zmienia się, gdy pszczoła - wywiadowczyni zastaje szalkę, pełną ocukrzonej wody. — Pszczoła wówczas spożywa pewną jej ilość, wraca do domu i szybko przebiega przez pierwszy rząd plastrów. Podczas tego spotyka się z nieznacznymi, t. j. nienależącymi do jej grona pszczołami. Dzieli się ona z nimi spożytym pokarmem; zwykle z dwiema lub z trzema, które z otrzymanym darem, odpędzają powoli. Pszczoła, pozbywszy się swego ciężaru, wraca do szalki, często czyni to nie zatrzymując się już w ulu. Po większej części jednak bieży szybko dalej, na wyższe położone plastry, na których siedzą jej towarzyszyki i tam zaczyna swój taniec kołowy. Szybkiemi, skocznymi krokami bieży szczęśliwa zbieraczka słodczy, czyniąc malutkie koło, — lecz po chwili zmienia kierunek, nagłym zwrotem i zaczyna zakreślać także same małe koło w kierunku wprost przeciwnym, po chwili znów czyni zwrot o 180 stopni, i kręci się w dalszym ciągu. Opisuje ona czasem jedno lub dwa koła, a czasem tylko pół lub trzy czwarte okręgu — w jednym kierunku. Podczas jednego tańca czyni ona około dwudziestu zwrotów, czasem więcej, a najczęściej sześć do dziesięciu. Taniec trwa przeciętnie jedną czwartą minuty. Często pszczoła powtarza go raz jeszcze na tym samym plastrze raz, a nawet dwa razy, rzadziej powtarza go po raz trzeci. — Tak samo nagle, jak się rozpoczął, taniec się kończy. Pszczoła-taneczniczka spieszy ku wyjściu i podąża do miejsca, w którym znalazła pokarm.

Ten taniec kołowy zostaje wykonany zawsze na najbardziej obsadzonym plastrze, wśród największego tłoku. Tańcząca pszczoła już przy pierwszym zwrocie dotyka najbliższe towarzyszyki, te zaś stają się bardzo niespokojne, zwracają ku niej główki, i zaczy-

nają się poruszać w ten sam sposób, naśladując wszelkie zwroty i ruchy.

Gdy taneczniczka kończy taniec i spieszy w kierunku otworu wejściowego, podniecone pszczoły nie udają się za nią. O ile w pobliżu taneczniczki znajdowały się pszczoły z jej grona, które znać von Frisch, wówczas tańczyły z nią razem, potem jednak przestały na nią zwracać uwagę. Przed opuszczeniem ula oczyściły się i gotowały do lotu, po wyfrunieniu same od razu odszukiwały szalkę. Po powrocie do domu tańczyły i po następnych wycieczkach do szalki, powtarzały taniec dopóty, dopóki w szalce było jeszcze pożywienie.

Z tego wszystkiego można więc wywnioskować, że zapomocą tańca, mieszkanki ula porozumiewają się, specjalnie zaś te, które należą do jednego grona.

Lecz taniec nie jest jedynym, choć jest może najważniejszym, środkiem porozumiewawczym pszczół.

Powyżej został opisany bardzo prosty wypadek. Pszczoły, które przybywały do szalki, znały już z poprzednich wizyt tę drogę. Lecz przy szalce widzimy często nowe pszczoły. Czy one również zostały zaalarmowane przez tanecznicę? O ile nie zostały one przez nie zaprowadzone, w jaki sposób znalazły drogę do szalki?

Zręczne doświadczenia doprowadziły do niezwykle prostego rozwiązania. Grono pszczół, karmiące się przy pewnej szalce z wodą ocukrzoną i pozostające jej wiernie, daje swym tańcem bodźca do poszukiwania innym mieszkankom ula.

Badacz wystawił więc w pobliżu ula jednocześnie, w rozmaitych miejscach, cały szereg szalek z pokarmem i wszystkie te szalki zostały odnalezione przez nowicjuszek z tego samego ula, lecz po upływie rozmaitego przeciągu czasu. Aby odnaleźć szalkę znajdującą się w odległości 1 klm. od ula, pszczoły potrzebowały 4 godzin.

Wynika z tego, że technika odszukiwania pokarmu przedstawia się następująco: Taneczniczka swym tańcem daje tylko znać, że w pobliżu ula znalazła pokarm. To daje bodźca pewnej ilości pszczół do opuszczenia ula i przedsięwzięcia poszukiwania. Przy wielkiej liczbie pszczół jest całkiem prawdopodobne, że i nowicjuszek odnajdują miejsce pokarmu i po powrocie do ula wykonywują taniec kołowy. Prawdopodobnie jednocześnie z niemi wyfrunęły z ula inne pszczoły, które szalki z pokarmem nie odnalazły. Byłoby więc bardzo niepraktyczne, gdyby należenie każdej, choćby najmniejszej, ilości pożywienia, wypędzało z ula cały rój na poszukiwanie. Nigdy się to też nie zdarza. O ile wystawia się napełnioną — wodą ocukrzoną — szalkę i przez pewien czas wciąż się ją napełnia, pszczoły zbierają słodczy, wracają do ula i tańczą, aż grono gości przy szalce staje się wprost olbrzymie.

Podczas swoich doświadczeń von Frisch właśnie dlatego, stale robił pauzy w wystawianiu pożywienia dla pszczół i chwycił nieznaczone nowicjuszeki.

Gdy zamiast napełnionej szalki, stawiał inną, która zawierała tylko przesycony — wodą ocukrzo-

— papier, była więc skąpym źródłem pokarmu, pszczoły wyciągały, ile mogły słodczy, lecz po powrocie do ula nie tańczyły, t. zn. nie wabiły swych towarzyszek do szukania pokarmu.

Te doświadczenia z szalkami, które jednak są trochę sztuczne, powtarzał von Frisch również z żywymi kwiatami, i wyniki się potwierdziły.

O ile akurat nprz. rozkwita jakiś rodzaj kwiatów, podczas pewnego letniego poranku, pierwsze wywiadowczynie znajdują dogodnie miejsce do pracy. Wówczas wywabiają one z ula swe towarzyszyki przy pomocy tańca. O ile jednak zapasy nektaru kwiatowego wyczerpują się lub zmniejszają, wówczas taniec ustaje, i w wyniku tego pszczoły przestają się pojawiać w tym miejscu.

RODA RODA

O miłości Filozof

Pewnego wieczoru o późnej już godzinie wzdycha mój przyjaciel:

— Wam mężom jest we wszystkim lepiej na świecie. Życie tańca. Jeśli ja mojej przyjaciółce kupuję parę rękawiczek, to ona ma rękawiczki. Ale gdy ty swojej żonie kupujesz fortepian, ty masz fortepian.

DIALOG

— Ani słowa więcej o miłości, panie doktorze! Jestem wiernym swemu mężowi.

— Łaskawa pani! Ostrożny kapitalista nie lokuje nigdy całego majątku w jednym przedsiębiorstwie.

Silniejszy środek

Na dancingu w kasynie rzucił mi się w oczy, młoda, piękna, wysmukła, elegancko ubrana niewiasta, która podczas chodzenia w groteskowy wprost sposób kołysze się w biodrach.

Spostrzegła ona moje zainteresowanie i powracając po tańcu na miejsce szepcze, przechodząc obok mojego stolika, napoty do siebie:

— Tak, tak! Prababce wystarczał sam uśmiech!

Powolenie

— Mamo! Właśnie jakiś elegancki pan zaofiarował mi 20 złotych, jeśli pójdę z nim do altany.

— Na miłość Boską! Dziecko moje! I cóż uczyniłaś?

— Oto jest te 20 złotych.

Ostrzeżenie

W Magdeburgu prezydent miasta zawezwał pewnego dnia do swego gabinetu ławnika barona Dröhte i oświadczył mu:

— Kochany baronie, pan wciąż jeszcze włóczy się z dziewczętami; już znowu wpłynęła na pana skarga. Proszę mi wierzyć, że jestem wyrozumiały... Ale pan liczy sobie już 30 lat, a urzędnik musi się liczyć z opinią. Weźżeż pan sobie wreszcie żonę!

— Wziąć żonę? — odparł baron Dröhte. — Już raz próbowałem, panie prezydencie. Ale mąż urządził mi taką awanturę, że już drugi raz próbować nie będę.

Po teatrze

— Łaskawa pani — mówi zupełnie obcy młodzieniec — czy nie uważa pani, że X. grał nadzwyczajnie?

Paniuszka jest zakłopotana i po chwili mówi bezradnie:

— Tak, owszem.

— A więc, łaskawa pani, już po rozumielemy się. Wobec tego gdzie pani mieszka?